VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 52)**
z dnia 4 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 52)

4 grudnia 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitery (PO)**, przewodniczącej Komisji, wysłuchała:

– informacji o inwestycjach w sieci nowej generacji w świetle realizacji celów Europejskiej Agendy Cyfrowej – stan obecny, potrzeby, bariery inwestycyjne i sposoby ich rozwiązania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Olszewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Lidia Kozłowska** zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Jarosław Florkiewicz** główny specjalista w Departamencie Infrastruktury w Najwyższej Izbie Kontroli, **Maciej Marcinkowski** starszy specjalista w Departamencie Monitorowania Pomocy Publicznej w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Jerzy Straszewski** prezes zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. Zanim zaczniemy merytoryczne obrady, pozwolę sobie przypomnieć państwu o składaniu propozycji tematów do planu pracy Komisji na pierwsze półrocze 2014 r. Miałam o tym powiedzieć wczoraj, ale gdzieś mi ta kwestia umknęła, dlatego przekazuję państwu tę informację na początku dzisiejszego posiedzenia. Jeżeli nie zapomnę, to powtórzę ją jeszcze na zakończenie dzisiejszych obrad. Od pań z sekretariatu otrzymuję jeszcze informację, że wiadomość w tej sprawie została także rozesłana do członków Komisji drogą elektroniczną, a więc jest to jakaś gwarancja, że każdy poseł zostanie o tym fakcie poinformowany.

W tej chwili przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przewiduje on jeden punkt w postaci informacji o inwestycjach w sieci nowej generacji, w świetle realizacji celów Europejskiej Agendy Cyfrowej – stan obecny, potrzeby, bariery inwestycyjne i sposoby ich rozwiązania. Temat będą referować minister administracji i cyfryzacji oraz prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią minister Małgorzatę Olszewską.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, moje wystąpienie rozpocznę od omówienia kwestii poruszonych w dokumencie, będącym wytyczną dla wszystkich krajów Unii Europejskiej w zakresie rozwoju szeroko pojętego rynku, czyli Europejskiej Agendy Cyfrowej (EAC). Nakreśla on w sposób bardzo konkretny cele do osiągnięcia przez wszystkie państwa Unii. Precyzuje on je w sposób bardzo dokładny, bowiem stwierdza, że powinniśmy zapewnić powszechny dostęp do Internetu o prędkości co najmniej 30 Mb/s. Ten cel jest jeszcze bardziej ambitny, jeśli uwzględnimy horyzont roku 2020, ponieważ zakłada on, iż nastąpi zapewnienie szerokopasmowego dostępu o prędkości co najmniej 100 Mb/s dla 50% istniejących gospodarstw domowych.

W dniu 20 listopada br. został opublikowany przez Komisję raport o zasięgu sieci telekomunikacyjnych w Europie, który zawiera także analizę na temat sieci nowej generacji tzw. NGA. Jak wynika z analiz przeprowadzonych przez Komisję Europejską, średnia nasycenia tymi sieciami dla mieszkańców Europy w 27 krajach Unii – są to dane na koniec 2012 r. – wyniosła 53,7%. Te badania zostały przeprowadzone również w odnie-

sieniu do Polski. Zasięg sieci nowej generacji w naszym kraju wyliczono na 44,5%, przy czym na terenach wiejskich ten współczynnik jest niezwykle niski i wynosi zaledwie 0,7%. Jeśli chodzi o porównanie z raportem za rok poprzedni, to nastąpił kilkuprocentowy wzrost, gdyż na koniec 2011 r. zasięg sieci wynosił 36,8%.

Zarówno stan rozwoju infrastruktury szerokopasmowej w Polsce, jak i poziom jej wykorzystania jest nadal relatywnie niski, w porównaniu z większością pozostałych krajów Unii Europejskiej. Statystki pokazują, że stacjonarny dostęp do Internetu posiada w naszym kraju 69,1% gospodarstw domowych w porównaniu do 95,5% w pozostałych krajach Unii. Znacznie lepiej wygląda sytuacja w zakresie Internetu mobilnego. W tym obszarze znajdujemy się w czołówce europejskiej. 96,5% populacji posiadało możliwość szerokopasmowego dostępu za pośrednictwem sieci mobilnych, a średnia europejska wynosi w tej dziedzinie 96,3%.

Nieco inaczej wygląda sytuacja pod względem dostępu do tzw. szybkiego Internetu. Na koniec 2012 r. zapewniono pokrycie dostępem do Internetu o przepustowości co najmniej 30 Mb/s dla 44,5% gospodarstw domowych, podczas gdy średnia unijna, dla 27 państw, wyniosła 53,8%. Jeśli zaś chodzi o sieci o prędkości przynajmniej 100 Mb/s, to zaledwie ok. 1,3% łączy stacjonarnych dysponowało tą prędkością. Średnia europejska wyniosła w tym zakresie 3,4%.

Aby zobrazować porównawczo rozwój inwestycji w tym zakresie, podam państwu, że na koniec 2011 r. przedsiębiorcy telekomunikacyjni w Polsce świadczyli usługę szerokopasmowego dostępu do Internetu dla ponad 10 mln użytkowników, natomiast na koniec 2012 r. już dla 11,6 mln, co oznacza przyrost na poziomie 10,7%. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że znacznie większy wzrost odnotowano w dostępie mobilnym, niż w zakresie usług stacjonarnych.

Już kilka lat wcześniej została zidentyfikowana potrzeba wsparcia inwestycji w sieci szerokopasmowe, które miałyby miejsce zwłaszcza na obszarach wiejskich i miejsko-wiejskich, na terenach których rynek telekomunikacyjny dopiero raczkuje. Z danych operatorów i z przygotowanych przez nich sprawozdań wynika, że przedsiębiorcy w najbliższym czasie nie planują inwestycji na wspomnianych obszarach ze względu na niską opłacalność ekonomiczną takich przedsięwzięć. Z podanych przyczyn m.in. wynikają działania mieszczące się w programach operacyjnych obecnej perspektywy finansowej. Są one bezpośrednio dedykowane do budowy szerokopasmowego Internetu w naszym kraju. Mają się one koncentrować przede wszystkim na obszarach, które stanowią białe plamy na mapie Polski, czyli tych, gdzie nie świadczy usług żaden przedsiębiorca telekomunikacyjny. W ramach dostępnych środków unijnych oraz w ramach interwencji publicznej na wspomniane działania zostało przeznaczone ogółem ponad 4,5 mld zł. Na tę kwotę łącznie składa się kilka odrębnych działań. Są to regionalne programy operacyjne (RPO) realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego, Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej (PO RPW) oraz działanie 8.4 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, czyli zapewnienie dostępu do Internetu na odcinku ostatniej mili. W sumie jest to ponad 42 tys. km sieci szerokopasmowych, co pozwoli na objęcie zasięgiem Internetu ponad 8 mln osób.

Kluczowe projekty, które są obecnie realizowane na terenie naszego kraju, to 9 projektów w ramach regionalnych programów operacyjnych i 5 projektów realizowanych w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej. Zakładają one utworzenie ok. 26 tys. km sieci szkieletowo-dystrybucyjnych, czyli ponad 61% całości sieci zakładanej do realizacji do końca 2015 r. Zakontraktowanie pieniędzy unijnych osiągnęło poziom 3,5 mld zł. Na taką kwotę zostały już podpisane umowy. Część z nich znajduje się w trakcie realizacji, część została już zakończona, a w pozostałej części prace znajdują się na etapie projektowo-budowlanym.

Spośród regionalnych projektów operacyjnych realizację rzeczową, prace projektowe i prace budowlane rozpoczęły województwa: dolnośląskie, lubuskie, łódzkie, małopolskie, pomorskie oraz wielkopolskie. W przypadku województwa mazowieckiego i śląskiego realizacja ma się rozpocząć na przełomie IV kwartału 2013 r. i I kwartału roku 2014. Spośród rozpoczętych projektów najbardziej zaawansowane są te, które realizuje się na terenie województw: lubuskiego, pomorskiego, dolnośląskiego i łódzkiego. Jeśli

chodzi o projekty w województwie lubuskim i pomorskim, to zakładamy, że w przyszłym roku zostaną one całkowicie zakończone.

Jeżeli zaś chodzi o projekty realizowane w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej, to realizacja rzeczowa i prace projektowe są już rozpoczęte we wszystkich województwach, natomiast prace budowlane w województwie podlaskim i w województwie świętokrzyskim. W pozostałych województwach rozpoczęcie prac jest planowane na I kwartał 2014 r.

Żeby mieć pełny obraz sytuacji w kwestii budowy tysięcy kilometrów sieci szerokopasmowych, należy zauważyć, iż nie chodzi tylko o budowę w całości nowych infoautostrad. Zakłada się bowiem, również w realizowanych projektach, wykorzystanie istniejącej infrastruktury. Podstawą interwencji publicznej w ramach tych projektów jest to, że nie można dublować infrastruktury, która już istnieje. Wynika to z faktu, że mamy do czynienia ze znaczną ingerencją w kształt rynku telekomunikacyjnego i w działalność przedsiębiorstw telekomunikacyjnych. Z powyższych przyczyn interwencja publiczna musi być bardzo wyważona, a istniejąca struktura telekomunikacyjna musi być wzięta pod uwagę w realizowanych projektach. Z posiadanych przez nas danych wynika, że z planowanych 26 tys. km wybudowano dotychczas 2240 km sieci, a w ramach dalszej realizacji projektów budowy regionalnych sieci szerokopasmowych zostanie wykorzystanych prawie 8 tys. km sieci, które już istnieją.

Chciałabym teraz poświęcić kilka słów na przedstawienie realizacji Działania 8.4, polegającego na zapewnieniu dostępu do Internetu na etapie ostatniej mili. Wcześniejsze projekty odnoszą się do budowy sieci szkieletowo-dystrybucyjnej, a więc podstawowego elementu sieci telekomunikacyjnej w naszym kraju. Zapewnienie dostępu do Internetu na etapie tzw. ostatniej mili jest działaniem dedykowanym przede wszystkim do małych i średnich przedsiębiorstw. Mogą one ubiegać się o środki na dofinansowanie budowy infrastruktury telekomunikacyjnej w celu dostarczenia użytkownikowi końcowemu usługi przyłączenia do sieci telekomunikacyjnej i zapewnienia mu możliwości korzystania z usługi szerokopasmowego dostępu do Internetu. Wysokość alokacji na to działanie wynosi ponad 211 mln euro. Obecnie zostały zakontraktowane środki stanowiące 87% alokacji. Szacujemy, że ostatni konkurs w 2013 r. pozwoli nam wyczerpać w całości pulę dostępnych środków. Podobnie zakładamy, że osiągniemy, a nawet przekroczymy planowane wskaźniki realizacji tych działań na odcinku sieci dostępowej. Wskaźnik „Liczba podmiotów trwale korzystających z Internetu szerokopasmowego udostępnionego w wyniku programu" powinien osiągnąć ponad 211 tysięcy, co przekracza znacznie zakładaną początkowo wartość, czyli 60 tysięcy.

Patrząc na trendy rynkowe i na to, jak rozwijają się dostępne technologie, stoimy na stanowisku, że konieczne jest zastanowienie się nad właściwą koordynacją inwestycji w sieci szerokopasmowe. Kluczową rolę odgrywa nie tylko samo zrealizowanie inwestycji, ale także konieczność skoordynowania ich z innymi inwestycjami, takimi jak woda, energetyka, kanalizacja czy choćby drogi. W znacznej mierze wykorzystujemy przecież pozostałą infrastrukturę do tego, aby realizować swoje projekty. Niezwykle ważne jest również konsekwentne usuwanie barier, które przeszkadzają w realizacji planowanych inwestycji.

W tym miejscu wspomnę, że na etapie prac nad uruchomieniem projektów pojawiły się trzy główne problemy. Po pierwsze, nie istniał określony model realizacji inwestycji dla tych projektów, co spowodowało, że każdy projekt musiał *de facto* przejść odrębną ścieżkę notyfikacyjną w Komisji Europejskiej. Te działania kształtowały się bardzo różnie czasowo. Każdy samorząd musiał odrębnie wystąpić do Komisji Europejskiej z wnioskiem notyfikacyjnym. W przypadku Polski Wschodniej procedura była dość długotrwała. Inne kraje radziły sobie z problemem nieco inaczej. Na etapie skonstruowania programu operacyjnego przedkładały model realizacji inwestycji i wówczas nie było już potrzeby indywidualnego notyfikowania każdego projektu. Taką procedurę przyjęli m.in. Włosi.

Druga kwestia również wiąże się z zagadnieniami prawnymi. Na etapie prac, kiedy decydowano o tym, że projekty sieci szerokopasmowych będą realizowane przez samorządy wojewódzkie, nasze prawo nie przewidywało takiej możliwości. Do tamtej pory wszelkie wysiłki koncentrowały się na tym, aby zachęcić do inwestycji przedsiębiorców

telekomunikacyjnych. W związku z tym trzeba było podjąć prace nad stworzeniem ram prawnych dla prowadzenia działalności przez jednostki samorządu terytorialnego w tym zakresie, zarówno jeśli chodzi o budowę sieci i realizację procesów inwestycyjnych, jak i o późniejsze uregulowanie kwestii związanych z prowadzeniem działalności na tych sieciach. Stąd pojawiła się ustawa o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych, przyjęta przed kilku laty. Uporządkowała ona stan prawny w tym obszarze.

Biorąc pod uwagę fakt, że intensywnie przygotowujemy się do przyszłej perspektywy finansowej i że skonstruowany został Program Operacyjny Polska Cyfrowa, należy spożytkować wszystkie dotychczasowe doświadczenia i przede wszystkim zastanowić się, czy konieczne są dodatkowe nakłady inwestycyjne do 2020 r. Ekspertyza na temat estymacji dotyczącej budowy struktury telekomunikacyjnej zapewniającej szerokopasmowy dostęp do Internetu spełniający wymagania Europejskiej Agendy Cyfrowej zawiera szacunki, że pomimo zrealizowanych już nakładów inwestycyjnych nadal w Polsce będziemy mieli potrzeby w tym zakresie. W wariancie pewnego mixu technologicznego, polegającego na tym, że na ostatnim odcinku dopuszczamy do klienta różnego rodzaju technologie, potrzebne nakłady inwestycyjne kształtują się na poziomie ok. 17 mld zł. Nadal problemem pozostaną obszary wiejskie i obszary miejsko-wiejskie, gdzie potrzeba publicznej interwencji nie zaniknie. W ich przypadku szacuje się, że konieczne będą inwestycje na poziomie ok. 6 mld zł.

Jeśli chodzi o tereny niepokryte obecnie infrastrukturą sieciową – chodzi o prawie 9 mln Polaków – to w zależności od tego, jak kształtują się nakłady inwestycyjne – a wyglądają one w naszym kraju bardzo różnie, np. w dużych miastach sytuacja jest całkowicie odmienna, tzn. w praktyce brak jest jakiejkolwiek potrzeby dodatkowej interwencji, natomiast całkowicie inaczej ma się sprawa gmin o zabudowie rozproszonej i relatywnie niskim potencjale ekonomicznym. Oznacza to, że inaczej wygląda sytuacja w województwie śląskim, a inaczej w województwie podlaskim. Myślę, że powyższe legło u podstaw decyzji podjętej kilka lat temu o realizacji Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej, który jest skoncentrowany na realizacji specyficznych potrzeb województw leżących na wschodzie naszego kraju. Wymagają one znacznych nakładów finansowych na stworzenie infrastruktury telekomunikacyjnej.

Aby sprostać wszystkim stojącym przed nami wyzwaniom, podjęliśmy następujące działania. Po pierwsze, opracowaliśmy Narodowy Plan Szerokopasmowy. Został on przyjęty przez Komitet Stały Rady Ministrów i łącznie z Programem Operacyjnym Polska Cyfrowa będzie stanowił przedmiot prac Rady Ministrów. W tym dokumencie przedstawiliśmy pełną diagnozę sytuacji, którą państwu zaprezentowałam w pewnym skrócie, ale mam nadzieję, iż zawarłam wszystkie najważniejsze informacje. To, co jest istotne w tym aspekcie, to spojrzenie na problem pod kątem ilości gmin. W naszej strategii założyliśmy sobie, aby podejść jak najbliżej do ludzi żyjących w określonych miejscach. Z przeprowadzonej analizy wynika, że obecnie 1235 gmin będzie wymagało dodatkowego wsparcia finansowego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Jest ono niezbędne do uzupełnienia braków infrastrukturalnych w taki sposób, aby zachęcić przedsiębiorców telekomunikacyjnych do zaoferowania usług na terenach wspomnianych gmin. Interwencja publiczna musi pozostawać w synergii z tym, co chcemy osiągnąć, oraz z tym, co rynek może zaoferować mieszkańcom tamtych terenów. Sieci szerokopasmowe mają otwarty charakter. Jeśli będziemy w stanie taką sieć wykorzystać, to również otworzą się nowe możliwości dla przedsiębiorców funkcjonujących w branży telekomunikacyjnej. Będą oni mogli świadczyć swoje usługi także na obszarach, które wcześniej rynek sklasyfikował jako nienadające się do budowy sieci, ponieważ wymagałoby to zbyt wielkich nakładów finansowych.

Narodowy Plan Szerokopasmowy zakłada realizację w trzech obszarach. Po pierwsze, jest to właściwe ukierunkowanie interwencji publicznej. O tym wspomniałam już przed chwilą. Po drugie, stworzenie zachęt inwestycyjnych dla przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Potrzebny jest do tego m.in. stały monitoring funkcjonowania systemu naszego prawa. Musimy sprawdzać, czy inwestorzy mogą w sposób skuteczny korzystać z istniejących regulacji. Dostrzegamy także potrzebę ciągłego budowania popytu na usługi szerokopasmowe. Jest to trzeci obszar realizacji planu szerokopasmowego. Wydaje mi się,

że coraz więcej osób dostrzega potrzebę korzystania z Internetu, a co za tym idzie popyt będzie się sukcesywnie budował.

Koordynatorem realizacji Narodowego Planu Szerokopasmowego będzie minister administracji i cyfryzacji. Jego zadaniem będzie regularne sporządzanie i przekazywanie sprawozdań Komitetowi Rady Ministrów do Spraw Cyfryzacji z postępów prac i wyników działania planu szerokopasmowego.

Drugim działaniem resortu jest projekt systemowy na rzecz szerokopasmowego dostępu do Internetu. Ten projekt został dedykowany jednostkom samorządu terytorialnego i wszystkim podmiotom realizującym działania z obszaru 8.3 i 8.4. Przede wszystkim skoncentrowaliśmy się na zapewnieniu wsparcia ekspercko-doradczego w każdym zgłoszonym zakresie, począwszy od wsparcia przy procesach notyfikacyjnych, poprzez kwestie dotyczące umów w ramach zamówień publicznych, jak i pomoc w ekonomicznej analizie i przygotowaniu projektów. Wiele województw, wymienię jako przykład warmińsko-mazurskie, podlaskie, świętokrzyskie, mazowieckie i kujawsko-pomorskie, skorzystało z naszej pomocy. W kujawsko-pomorskim zapewniliśmy np. doradztwo ekspercko-prawne w ramach umowy ramowej dla Kujawsko-Pomorskiej Sieci Informacyjnej Sp. z o.o. dotyczące rekomendacji w sprawie budowy sieci szerokopasmowych w tym województwie. Można więc powiedzieć, że niektóre samorządy zdążyły już efektywnie skorzystać z naszej pomocy w ramach tego programu.

W 2012 i 2013 r. przeprowadziliśmy także cykl spotkań informacyjno-doradczych oraz szkoleń i warsztatów dla jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych w większości województw na terenie naszego kraju. W sumie, w zorganizowanych szkoleniach wzięło udział ok. 1600 osób. Zapewniliśmy także wsparcie dla 48 jednostek samorządu terytorialnego, będących beneficjentami projektów z Działania 8.3 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka w zakresie weryfikacji dokumentów potrzebnych do wszczęcia postępowań przetargowych – wraz z rekomendacjami – oraz weryfikacji procedury udzielania zamówień publicznych.

Kolejnym działaniem dedykowanym przedsięwzięciu, którym są inwestycje w sieci szerokopasmowe, jest realizacja projektu „System informacyjny o infrastrukturze szerokopasmowej i portal Polska Szerokopasmowa”. W ramach projektu realizowanego przez Instytut Łączności wspólnie z Urzędem Komunikacji Elektronicznej oraz Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji opracowano bazy o infrastrukturze szerokopasmowej oraz zawierające informacje o rynku usług szerokopasmowych. Baza danych jest prowadzona przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, inwentaryzuje ona stan infrastruktury i planowane w najbliższym czasie inwestycje w naszym kraju. To wszystko ma służyć rzetelnemu i prawidłowemu programowaniu środków na inwestycje realizowane z udziałem wsparcia publicznego. Z tej bazy korzystało wiele samorządów na etapie przygotowania wniosków do konkursów z zakresu Działania 8.4, czyli budowa ostatniej mili. Jeśli będzie taka konieczność, to mam nadzieję, że pani prezes UKE przedstawi Wysokiej Komisji bardziej szczegółowe informacje na ten temat.

Jeśli chodzi o inne nasze działania, to warto powiedzieć o bieżącej współpracy z samorządami. Został powołany zespół zadaniowy do spraw sieci szerokopasmowych finansowanych z środków Unii Europejskiej. Jesteśmy dzięki niemu w ciągłym kontakcie z jednostkami samorządu i możemy na bieżąco wymieniać się informacjami na temat problemów lub harmonogramów realizacji konkretnych projektów.

W 2011 r. zawarliśmy także i uruchomiliśmy memorandum w sprawie współpracy na rzecz budowy i rozwoju pasywnej infrastruktury sieci szerokopasmowych. Stworzyliśmy otwartą platformę do porozumienia pomiędzy administracją rządową, samorządową i rynkiem telekomunikacyjnym. Celem memorandum jest współdziałanie w zakresie wypracowania właściwego i przyjaznego otoczenia prawnego i administracyjnego, a także budowa platformy współpracy i konsultacji w zakresie inicjatyw związanych z budową infrastruktury telekomunikacyjnej oraz społeczeństwa informacyjnego.

Istotną rzeczą były również zmiany zainicjowane przez nas w rozporządzeniu w sprawie instalacji telekomunikacyjnych w budynkach wielorodzinnych i przeprowadzone. Rozporządzenie wprowadza m.in. obowiązek montażu światłowodowej instalacji telekomunikacyjnej w nowo budowanych budynkach wielorodzinnych i użyteczności publicz-

nej, służących celom związanym z oświatą i wychowaniem. Ma ona zapewnić, w szczególności, dostęp do Internetu szerokopasmowego. Ta zmiana miała na celu doprowadzenie do sytuacji, w której nowo powstające budynki będą w pełni przystosowane do odbioru usług korzystających z Internetu szerokopasmowego.

W 2013 r. minister administracji i cyfryzacji wprowadził zmiany do treści rozporządzenia w sprawie baz danych geodezyjnej sieci uzbrojenia terenu, bazy danych obiektów topograficznych oraz mapy zasadniczej, które wprowadziły wiele usprawnień w procesie inwestycyjnym. Na mapie zasadniczej konieczne jest umieszczenie elementów projektowanej infrastruktury. Dodatkowo, w bazie danych GESUT mają być pozyskiwane informacje o projektowanych sieciach uzbrojenia terenu oraz wprowadza się cyfryzację map w kolorze. Jest to bardzo ważne, ponieważ kluczowe znaczenie dla prac projektowych posiada dobra współpraca z geodezją.

Warto jeszcze powiedzieć, że główny geodeta kraju wystąpił z wytycznymi do wojewódzkich inspektoratów nadzoru dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, wskazując, że współpraca z realizatorami sieci szerokopasmowych powinna przebiegać właściwie i pozwalać na nadzorowanie procesu pozyskiwania przez wykonawców sieci szerokopasmowych zasobów z powiatowych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Te sprawy mają być, zgodnie z zaleceniami głównego geodety, traktowane w sposób priorytetowy.

Na etapie prac legislacyjnych znajduje się zmiana rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Proponowana zmiana polega głównie na doprecyzowaniu kwestii związanych z lokalizacją i umieszczaniem infrastruktury telekomunikacyjnej w pasie drogowym dróg publicznych poza obszarem zabudowanym. W tej chwili jest to jedna z ważniejszych barier dla realizacji inwestycji w sieci szerokopasmowe. Realizatorzy projektów podnoszą przede wszystkim kwestię wysokości stawek za zajęcie pasa drogowego dróg gminnych, powiatowych i wojewódzkich oraz związanych z tym kosztów, które samorządy będą ponosiły na etapie eksploatacji tych sieci. Opłaty są ustalane w drodze uchwały rady gminy, rady powiatu i sejmiku województwa. Różnie się one kształtują w różnych regionach kraju, ale ich wysokość posiada kluczowe znaczenie. Koszty wynikające z tego tytułu mogą stanowić dla inwestorów nawet do 50% wszystkich kosztów ponoszonych na etapie eksploatacji, a rozrzut pomiędzy wysokością stawek, jeśli chodzi o ich maksymalny poziom waha się od 100 zł do 200 zł za 1 m^2 za rok. Rozpiętości stawek są w poszczególnych regionach kraju bardzo znaczne. Szczegółowa informacja na temat tego problemu znajduje się w materiale, który przekazaliśmy na ręce przewodniczącej Komisji.

Bardzo dziękuję za uwagę. Deklaruję, że postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie pojawią się w związku z moim wystąpieniem.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję, pani minister. Proponuję, aby do pytań przejść dopiero po wysłuchaniu wystąpienia przedstawiciela Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Myślę, że tak będzie sensowniej, ponieważ będziemy mogli odnieść się do całości omawianego zagadnienia.

Proszę o zabranie głosu panią prezes UKE, Lidię Kozłowską.

Zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej Lidia Kozłowska:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, informacja przygotowana przez Urząd Komunikacji Elektronicznej składa się z sześciu podstawowych punktów. Prezentację rozpoczniemy od informacji na temat zakresu i wykonania porozumienia zawartego pomiędzy prezesem UKE a Telekomunikacją Polską. Omówimy również zadania wynikające z ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych realizowane przez prezesa UKE, podamy nieco więcej szczegółów na temat systemu inwentaryzacji infrastruktury szerokopasmowej, o którym wspomniała pani minister Olszewska, oraz omówimy nasze działania w zakresie wsparcia realizacji projektów z osi 8.3 i 8.4. Powiemy także kilka słów o wspólnych działaniach regulatorów, które zostały podjęte w celu stworzenia zachęt inwestycyjnych dla przedsiębiorców telekomunikacyjnych oraz wyeliminowania barier, które przeszkadzają wspomnianym inwestorom, a na zakończenie odnie-

siemy się do kwestii gospodarki częstotliwościami i inwestycji w sieć telekomunikacyjną w związku z rozdysponowaniem nowych zasobów, jeśli chodzi o pasma częstotliwości.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, przekazałabym głos towarzyszącej mi pani dyrektor Marzenie Śliz, która odpowiada w UKE za funkcjonowanie Departamentu Rozwoju Infrastruktury i jest bardzo kompetentną osobą, jeśli chodzi o przedstawienie stanowiska UKE w zakresie spraw interesujących Wysoką Komisję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Naturalnie, bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Infrastruktury w UKE Marzena Śliz:

Dzień dobry państwu, dziękuję za udzielenie głosu. Wysoka Komisjo, zgodnie ze słowami pani prezes, pozwolę sobie przedstawić zakres porozumienia zawartego pomiędzy Telekomunikacją Polską a Urzędem Komunikacji Elektronicznej.

Celem tego porozumienia, zawartego w październiku 2009 r., było stworzenie fundamentów rozwoju równoprawnej i skutecznej konkurencji. W ramach porozumienia, Telekomunikacja Polska S.A. zobowiązała się do wybudowania 1,2 mln łączy szerokopasmowych, w tym 1 mln o przepustowości nie mniejszej niż 6 Mb/s. Porozumienie obowiązywało do końca roku 2012, ale 30 stycznia 2012 r. podpisaliśmy dodatkowe porozumienie inwestycyjne, które dotyczyło tego, że 220 tys. łączy zostanie wybudowanych o większej przepustowości, tzn. 30 Mb/s, zamiast wcześniej planowanych 6 Mb/s. Uważamy, że ta zmiana była korzystna zarówno dla rynku, jak i dla konsumentów.

Ostateczny efekt omawianego porozumienia jest taki, że wybudowano zakładaną ilość łączy, a nawet nieco więcej niż pierwotnie planowano. Telekomunikacja Polska wykonała inwestycje w linie szerokopasmowe w ilości 1.290.289 wobec 1.200.000 planowanych i wymaganych zgodnie z zawartym porozumieniem, z czego przepływność większą niż 6 Mb/s posiada 94,5%. Zgodnie z porozumieniem, TP S.A. spełniła także wymagania w zakresie inwestycji na obszarach tzw. białych plam, ponieważ zbudowała 156,8 tys. linii na tych obszarach, zamiast pierwotnie planowanych 150 tys., które były wymagane do końca 2013 r. Jeśli chodzi o przepustowość, zakładano wybudowanie 220 tys. łączy o przepustowości powyżej 30 Mb/s, a ostatecznie zrealizowano inwestycje w zakresie niemal 240 tys. linii spełniających wymagane parametry przepustowości.

W świetle podanych wielkości możemy stwierdzić, że – mówiąc ogólnie – zawarte porozumienie zostało wypełnione. Zabrakło jedynie ok. 10% do całościowego osiągnięcia celu inwestycyjnego w obszarach wiejskich, ale zostało to zbilansowane nadwyżką wykonania na innych obszarach. Chodzi o wykonanie większej ilości łączy o wyższej przepływności.

Wykonane prace w ramach porozumienia spotkały się z akceptacją samorządów i m. in. dlatego podjęliśmy również szereg innych działań proinwestycyjnych. Opierają się one głównie na wykonaniu ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Tymi działaniami, podejmowanymi przede wszystkim w ramach mega-ustawy, są decyzje o dostępie do budynków i miejsc w budynkach, w których zbiegają się kable doprowadzone do lokalu w tym budynku w celu zapewnienia telekomunikacji. Poza tym są to decyzje o udostępnieniu kanalizacji kablowej usytuowanej na nieruchomości lub w budynku oraz decyzje w sprawie zapewnienia współkorzystania lub dostępu do infrastruktury technicznej podmiotów, które wykonują zadania z zakresu użyteczności publicznej.

Działania proinwestycyjne podejmowane przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej mają na celu wspieranie, przede wszystkim wspieranie zbierania danych, na podstawie których są później przygotowywane plany inwestycyjne. Służy do tego nasz System Informacji o Infrastrukturze Szerokopasmowej. Opierając się także na zgłoszeniach napływających do UKE od samorządów, przygotowaliśmy materiały, które zostały opublikowane na naszym forum na portalu Polska szerokopasmowa. Organizujemy również cyklicznie, co pół roku, konferencje, podczas których przedstawiamy osiągnięcia i wymieniamy poglądy na interesujące nas tematy dotyczące sieci szerokopasmowych.

Staramy się także wspierać budowanie popytu oraz współpracujemy z innymi ministerstwami w celu przygotowania danych dla nowej perspektywy finansowej. Chodzi nam

o to, aby dane zbierane o obecnie wykonywanych projektach były gromadzone w sposób możliwie najbardziej efektywny, który pozwoli nam szybko wykorzystać je w przygotowywanych działaniach.

Prowadzimy również działania doradcze. Uczestniczymy w spotkaniach organizowanych bezpośrednio przez marszałków województw. Pełnimy tam rolę ekspertów i pomagamy w prowadzeniu dialogu technicznego pomiędzy bezpośrednimi uczestnikami przetargów. Staramy się wspierać samorządy w tym zakresie ich działalności. Informacje, jakie posiadamy w naszym systemie, przekazujemy na potrzeby samorządów oraz innych podmiotów, które zgłaszają takie zapotrzebowanie.

System, o którym mówię, rozpoczęliśmy tworzyć ponad 4 lata temu. Poczyniliśmy najpierw uzgodnienia z rynkiem na temat tego, w jaki sposób będziemy zbierać dane. Naturalnie, że podstawą była w tym przypadku mega-ustawa. W tej chwili, już po raz trzeci zbieraliśmy dane od podmiotów rynkowych. Dane pochodzą nie tylko od operatorów telekomunikacyjnych, ale również od jednostek samorządu terytorialnego i od przedsiębiorstw użyteczności publicznej. W bieżącym roku wysłaliśmy informację do ponad 10 tys. rozmaitych podmiotów. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to, że mamy ok. 20% przyrostu informacji. Informacje, które zebraliśmy, dotyczą infrastruktury, czyli węzłów telekomunikacyjnych, linii kablowych przewodowych i bezprzewodowych, danych na temat punktów styku, tzn. o tym, gdzie one się znajdują, oraz punktach łączenia kabli, miejscach kolokacji i typach połączeń. Dzięki temu wiemy dość dobrze, czy dana infrastruktura jest światłowodowa czy miedziana, czy używamy technologii wi-fi czy innych, którymi posługują się operatorzy. Informacja jest obszerna i dokładna. Wszystkie dane są zebrane w tej chwili w raporcie na temat pokrycia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Treść raportu znajduje się na stronach internetowych Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Jest ona powszechnie dostępna. Bardzo państwa zachęcam do zajrzenia do wspomnianego raportu, ponieważ nie zawiera on jedynie opisu sytuacji, ale, i to jest bardzo interesujące, jest do niego dołączonych ponad 180 różnych załączników wraz z dokładnym opisem sytuacji, jaka występuje w poszczególnych województwach i na poszczególnych obszarach naszego kraju. Od przedstawicieli samorządów i przedsiębiorców otrzymujemy sygnały, że zamieszczone na stronie załączniki są dość dokładnie przeglądane, a opisana w nich sytuacja jest porównywana ze stanem faktycznym. Tego rodzaju weryfikacja potwierdziła, że zamieszczone przez nas informacje są tożsame z rzeczywistą sytuacją i choćby dlatego jeszcze raz bardzo zachęcam państwa posłów do zapoznania się z treścią tego raportu.

W ramach działań wykraczających poza nasze krajowe podwórko treść raportu prezentujemy także w języku angielskim. Wszystkie informacje można zobaczyć on-line, wszystkie mapy są dostępne. Dzięki temu również potencjalni zagraniczni inwestorzy mogą zapoznać się z sytuacją na naszym rynku.

Inwentaryzacja stanowi obecnie stały element prowadzonych przez nas prac. Do zebranych materiałów, jak już wspominałam, posiadają dostęp przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa telekomunikacyjne. Są one także wykorzystywane przez różne inne instytucje, które planują znalezienie miejsca do prowadzenia działalności i nie chodzi tylko o biznes telekomunikacyjny. Duże zainteresowanie wykazują np. centra logistyczne, dla których ważna jest dobra i dogodna dostępność infrastruktury telekomunikacyjnej. Jeśli ktoś potrzebuje precyzyjnych informacji na ten temat, zawsze może je od nas otrzymać.

Nasz system i to, co dotychczas stworzyliśmy, będziemy konsekwentnie rozwijać, zgodnie z zapisami mega-ustawy. Aktualnie jest przygotowywane nowe rozporządzenie do art. 29, które uzupełnia wydane poprzednio. Główne zmiany zmierzają do tego, aby niejako odciągnąć operatorów od przekazywania nam rzeczy, które już posiadamy w naszych systemach. Będziemy rezygnować ze zbierania danych np. w przypadku, kiedy podmiot posiada pozwolenie radiowe. Numer takiego pozwolenia mamy już w naszych bazach i dlatego będziemy go zaciągać bezpośrednio do systemu bez proszenia o to konkretnych operatorów. Chcemy zbierać informacje o usługach i zrezygnować ze stosowania wezwania. Dotychczas było ono dość problematyczne. Jeszcze jedna ważna rzecz, jaką zamierzamy zrobić, to ujednolicenie nazewnictwa i słowników. Brak wykonania tej czynności sprawił, że w pierwszym roku zbierania danych mieliśmy ogromne kłopoty

z uzyskaniem jednolitej, porównywalnej informacji. Wynikało to z faktu, że np. jedna ulica mogła być zapisana w różnych bazach pod różnymi nazwami. Współpracujemy w tej sferze z właścicielami baz danych na poziomie krajowym.

Informacje będziemy pozyskiwać wyłącznie w sposób elektroniczny, całkowicie odchodzimy od stosowania zapisów na papierze. Uważam, że przyjęcie takiej procedury zdecydowanie uprości współpracę z naszymi partnerami. Oczywiście – wspieramy w tym zakresie przedsiębiorców. Przygotujemy dla nich odpowiednie formaty, jesteśmy cały czas on-line przy zbieraniu danych. Zbieramy je raz w roku i wówczas każdy przedsiębiorca może nas zapytać, w jaki sposób wypełnić dany formularz, a jeśli ma jakieś wątpliwości, jesteśmy do jego dyspozycji. Ponieważ tę procedurę przechodziliśmy już trzy razy, to pytań – z roku na rok – jest coraz mniej. Współpracujemy także w tym zakresie z rynkiem. Organizujemy spotkania z poszczególnymi izbami, jeżeli pojawiają się z ich strony jakiekolwiek pytania lub wątpliwości.

Celem budowy omawianego systemu jest doprowadzenie do sytuacji, kiedy będzie istniał jeden, jednolity system raportowania. Chodzi nam o to, aby nie ściągać danych w różnych okresach i na różnych formularzach. Dążymy do zaciągania konkretnych danych i do budowy, na podstawie tego, co zgromadziliśmy w systemie, jednego, powszechnego systemu sprawozdawczego. Pozwoli to na lepszą analizę rynku i na uproszczenie działań, które mają miejsce w związku z tymże rynkiem.

Jak już wspomniałam, pracujemy również na rzecz samorządu terytorialnego. Przygotowujemy decyzje dotyczące działalności w zakresie telekomunikacji na podstawie mega-ustawy. W ramach krajowego forum szerokopasmowego przygotowujemy także informacje dla operatorów, ale o tym już wspominałam. Każda informacja jest umieszczana na portalu Polska szerokopasmowa. Można tam znaleźć wszelkiego rodzaju poradniki oraz przeróżne opracowania, dlatego nie będę teraz poświęcać uwagi tej tematyce. Zainteresowanych odsyłam na www.forumszerokopasmowe.pl.

Zgodnie z tym, co powiedziała wcześniej pani minister Olszewska, UKE współpracuje przy realizacji regionalnych programów operacyjnych w zakresie budowy sieci światłowodowych. W ramach tego programu powstanie ponad 27 tys. km Internetu szerokopasmowego. Z kolei z Działania 8.4, czyli tzw. ostatniej mili, jako UKE dokonujemy oceny projektów. W tej chwili podpisaliśmy kolejny aneks w tej sprawie i na tej podstawie będziemy sprawdzać, jak jest realizowana kontynuacja danego projektu. W sumie, w ramach Działania 8.4, zostało zatwierdzonych 529 projektów dla małych i średnich przedsiębiorstw. Te projekty są realizowane na terenie całej Polski, ale zdecydowanie dobrze należy ocenić przedsiębiorców działających w Polsce Wschodniej. Wiele inwestycji na tym terenie zostało już wykonanych. Widać wyraźnie aktywność przedsiębiorców. Dane, jakie gromadzimy w naszym systemie, są również przekazywane na ich potrzeby.

Myślę, że warto jeszcze powiedzieć o tym, że podejmujemy działania na rzecz rozszerzenia współpracy z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji oraz z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. W tej chwili przymierzamy się do przygotowania systemu, który umożliwi zbieranie danych na temat wykonywanych obecnie inwestycji.

To wszystko, co miałam państwu do przekazania w telegraficznym skrócie. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję. Jako pierwsza zgłosiła się do zabrania głosu pani poseł Sobecka. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka (PiS):

Mam pytanie do pani minister Olszewskiej, ponieważ była pani uprzejma powiedzieć, że każde województwo potrzebuje osobnej notyfikacji w sprawie sieci szerokopasmowej w Komisji Europejskiej, natomiast inne kraje tyko przedłużają inwestycje. Czy zechciałaby pani powiedzieć, na czym polega to zjawisko, skąd ta rozbieżność? Przyznam, że nie za bardzo jestem w stanie to zrozumieć.

Druga kwestia, o którą chciałam panią zapytać, dotyczy tego, jaka jest rola Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji w procesie tych uzgodnień. Rozumiałam, że za całość infrastruktury szerokopasmowej odpowiada Urząd Komunikacji Elektronicznej oraz

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, ale tymczasem dowiadujemy się, że każde województwo musi samodzielnie wypracowywać notyfikację szerokopasmową.

Mam także pytanie do pań reprezentujących Urząd Komunikacji Elektronicznej. Przedstawiły panie Wysokiej Komisji dość szeroki wachlarz podejmowanych przez was działań. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, dlaczego, jeśli macie panie czas na szkolenia i na konferencje, brakuje w UKE praworządności – i jest to, moim zdaniem, brak dość jaskrawy. Poruszam ten temat w związku ze skargą obywatelską, która została złożona do Urzędu, który panie reprezentują. Wniesiona skarga dotyczy braku rezerwacji częstotliwości dla TV Trwam. Brak było wcześniejszego uzgodnienia z telewizją publiczną, co skutkowało bezprawnym zajmowaniem przez TVP miejsca na dwóch multipleksach. Jest ona zarówno na multipleksie 1, jak i na multipleksie 3. Cały czas mówi się o trudnościach finansowych tej telewizji, a skoro tak, to jeśli Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz Urząd Komunikacji Elektronicznej o tym wiedzą, ale nie podejmują żadnych działań, to ja stawiam następujące pytanie: komu brakuje odpowiedniej ilości woli w tym zakresie i na czyje polecenie polityczne utrzymuje się w tej sprawie tak wielka bierność ze strony Urzędu Komunikacji Elektronicznej?

Ta sprawa podlega pod Kodeks administracyjny i może stać się sprawą karną, jeśli państwo, czyli urzędnicy, nic w tym zakresie nie będziecie robić. Ustawa z 30 czerwca 2011 r. mówi o tym, że jeżeli telewizja publiczna osiągnie na multipleksie 3 populację rzędu 95%, wówczas powinna niezwłocznie opuścić multipleks 1 i przejść na multipleks 3. Mimo że Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji pokazało na swoich stronach internetowych, iż TVP osiągnęła na multipleksie 3 populację rzędu 99,9%, nadal zajmuje częstotliwości na multipleksie 1.

Ustawa mówi również o tym, ale alternatywnie, że może tak być najpóźniej do 27 kwietnia. Pierwszy warunek został jednak spełniony. Ekspertyza, którą przygotował, jeśli dobrze pamiętam, pan prof. Muszyński, mówi o tym, że jeśli pierwszy warunek został spełniony, to TVP bez żadnej zwłoki musi zejść z multipleksu 1. A zatem powtarzam moje pytanie: na czyje zlecenie polityczne TVP nie przechodzi z multipleksu 1 na multipleks 3? Kto wykłada na to pieniądze? Pamiętajmy, że to są podwójne opłaty. Komu nie zależy na środkach finansowych, które są pieniędzmi publicznymi? Te pieniądze pochodzą z naszych podatków i są one marnotrawione. To wszystko, co chciałam powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałabym nawiązać do tego, co słyszeliśmy od pani minister i pań reprezentujących Urząd Komunikacji Elektronicznej i w tym kontekście postawić kilka pytań.

Pani minister dość szczegółowo opowiadała o tym, jaki zasięg Internetu szerokopasmowego o tej przepływności, do której dążymy w ramach Europejskiej Agendy Cyfrowej, jest obecnie dostępny. Podana została wielkość 44,5% w zakresie Internetu przesyłanego kablem i aż 97%, jeśli chodzi o Internet mobilny. Domyślam się z tych procentów, zwłaszcza jeżeli chodzi o Internet mobilny, że rozmawiamy o czymś, co można określić jako tzw. zasięg potencjalny. Inaczej mówiąc, chodzi o to, że tyle populacji lub obszaru naszego kraju, ponieważ nie zostało to jednoznacznie sprecyzowane, mogłoby z tego Internetu skorzystać. Uważam, że dużo bardziej ciekawą informacją byłoby podanie, ile konkretnie osób lub gospodarstw domowych korzysta z takiej przepływności? Dzięki temu uzyskuje się bowiem dwie dodatkowe informacje, tzn. po pierwsze, ile gospodarstw domowych posiada rzeczywisty dostęp, a po drugie, ilu obywateli stać na to, aby opłacić sobie dostęp do Internetu.

Inaczej mówiąc, bardziej interesowałoby mnie nie to, czy Polacy posiadają możliwość dostępu do sieci, choćby była to tylko sieć szkieletowa, ale czy ich mieszkania są rzeczywiście wyposażone w dostęp do Internetu i czy oni rzeczywiście z niego korzystają? Zwracam uwagę, że są to dwie różne sprawy.

Przypominam, że podobnie było z kwestią cyfryzacji telewizji. Przez cały czas mówiliście państwo o tym, ile sygnału się wysyła i jak jest on nadawany, a nie o tym, ilu ludzi konkretnie może w swoich odbiornikach rzeczywiście korzystać z telewizji cyfrowej. Pytanie podstawowe brzmi więc: ile to wszystko kosztuje Polaków i czy ich na to stać? Chciałabym także dowiedzieć się, czy przeprowadziliście państwo badania na temat kosztów związanych z dostępem do szerokopasmowego Internetu o podanej przepływności w odniesieniu nawet nie do średniej pensji krajowej ale do mediany pensji na terenie Polski i czy porównaliście to państwo z sytuacją w innych państwach Unii pod tym względem? To pierwsze pytanie, można powiedzieć, że o charakterze generalnym.

Drugą sprawę, do której chcę się odnieść, zilustruję przykładem Małopolski. Doskonale wiemy, że wcale nie jest tak dobrze z realizacją projektów unijnych związanych z budową sieci szkieletowej. Województwo małopolskie nie poradziło sobie samodzielnie z tą inwestycją. Spółka, która została uruchomiona, nie podjęła w ogóle żadnej działalności, po czym została sprzedana w prywatne ręce. Prywatny właściciel niemal nazajutrz po przeniesieniu własności uzyskał prawo do dysponowania kwotą 67 mln zł przeznaczoną na infrastrukturę. Co więcej, mamy w tym przypadku do czynienia z czymś na kształt partnerstwa publiczno-prywatnego, czyli muszą oni zgromadzić drugą sumę tej wielkości pochodzącą ze środków własnych lub pożyczonych. Środków własnych posiadają zaledwie 25 mln zł, a więc brakuje im ponad 40 mln zł, które chcą pożyczyć. Inwestycja ma im się zwrócić w trakcie eksploatacji, a więc pojawia się problem związany z kosztami dostępu do wybudowanej sieci. Jeśli bowiem inwestycja ma się zwrócić prywatnemu przedsiębiorcy, to oznacza prawdopodobnie, że może pojawić się określona bariera natury finansowej, która wyeliminuje wielu chętnych do podłączenia się do istniejącej infrastruktury. Chodzi o tych, którzy się podłączają w ostatniej mili do istniejącej sieci szkieletowej.

W świetle powyższego rodzi się pytanie, jak naprawdę wygląda realizacja projektów? Czy nie ma realnego zagrożenia, że ambitne plany związane z wykorzystaniem środków unijnych będą zrealizowane ze względu na te dość dziwne, ale dostrzegane gołym okiem trudności? Ta sprawa w Małopolsce jest już bulwersująca.

Ostatnia kwestia, o którą chciałam zapytać, dotyczy raportu, a właściwie inwentaryzacji, o której mówiły przed chwilą panie z UKE. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości zawsze pytają i domagają się, aby powstała nie tylko mapa techniczna dostępu do sieci szkieletowej bądź ostatniej mili. Zależy nam także na tym, aby wiedzieć, jak wygląda mapa własności poszczególnych elementów infrastruktury. Ta kwestia jest bardzo ważna z dwóch powodów. Pierwszy to sprawa bezpieczeństwa państwa. Sieć musi być traktowana strategicznie, jako ważny element bezpieczeństwa i obronności. Konieczne jest właściwe zabezpieczenie przed ewentualnym przejęciem kontroli przez obce służby, wrogie Polsce. Drugi powód to stworzenie monopolu, a co za tym idzie kwestia kosztów, które będą następstwem takiego procesu. Jeśli tak się zdarzy, że dojdzie do ujednolicenia charakteru własności poszczególnych elementów infrastruktury, to może dojść do sytuacji, w której ktoś podyktuje klientom zaporowe warunki dostępu. Mieliśmy do czynienia z podobną sytuacją w latach, kiedy dopiero powstawały w Polsce sieci telefonii komórkowej. Koszty dostępu do sieci telefonii komórkowej w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i na początku obecnego wieku, po roku 2000, były znacznie wyższe niż są w tej chwili. Obawiam się, że może dojść do podobnej sytuacji w związku z dostępem do sieci szerokopasmowej, o ile nie będzie właściwego nadzoru ze strony państwa i opinii publicznej nad kwestią wyglądu mapy własności w sferze infrastruktury światłowodowej i kablowej służącej przesyłowi szerokopasmowego Internetu.

Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, kiedy i w jakim zakresie opinia publiczna uzyska dostęp do mapy własności? Dodatkowo oczekiwałabym analizy ze strony Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej i odpowiedzi na pytanie, czy obecny stan własności jest bezpieczny z punktu widzenia kwestii związanych z obronnością i bezpieczeństwem państwa oraz z punktu widzenia kosztów, które będą musieli ponosić obywatele za dostęp do Internetu szerokopasmowego? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Rogacki.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, korzystając z obecności pani minister Olszewskiej, chciałbym zadać pytanie o to, czy jej zdaniem jest dziś w ogóle realne spełnienie przez Polskę wymagać znajdujących się w Europejskiej Agendzie Cyfrowej? W 2013 r. mieliśmy posiadać niemal w 100% powszechny dostęp do Internetu na terenie naszego kraju. Wiemy, że nie udało się tego osiągnąć. Do końca 2015 r. wszystkie gospodarstwa domowe mają mieć dostęp do sieci przynajmniej 30 Mb/s. Czy pani minister, jako reprezentant polskiego rządu, widzi dziś możliwość, że zdążymy to osiągnąć w wyznaczonym terminie?

Mówię o tym także z perspektywy znacznych środków, które są do wykorzystania. Widzimy, chociażby w dzisiejszych wystąpieniach pani minister i pań z UKE, jak wielkie są wciąż potrzeby i ile środków finansowych jest niezbędnych do ich zrealizowania. W roku 2012 Najwyższa Izba Kontroli zwróciła uwagę na słabą efektywność wykorzystania posiadanych środków. W tej chwili jesteśmy już praktycznie na finiszu roku 2013. Czy pani minister widzi szansę na skuteczne i sensowne wykorzystanie pieniędzy w taki sposób, aby spełnić kryterium wyznaczone do realizacji w roku 2015?

Jedną z przeszkód wymienionych przez panią minister jest kwestia zajęcia pasa ruchu drogowego. Jestem w stanie zrozumieć, że niektóre samorządy mogą nie dostrzegać w dostępie do Internetu szerokopasmowego żadnego czynnika stymulującego rozwój, a jedynie sposób na uzyskanie dodatkowego dochodu do budżetu gminy, powiatu lub sejmiku. Na tym tle chciałbym jednak zadać kolejne pytanie. Czy państwo, jako Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, próbowaliście w jakikolwiek sposób, np. poprzez konferencję, zachęcić samorządy do zastosowania choćby preferencyjnych stawek opłat?

Wydaje się, że w interesie każdej gminy, każdego powiatu lub województwa powinno być rozwijanie dostępu do Internetu. Podobnie jak dziś nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, że dom nie ma gniazdka z prądem lub bieżącej wody, tak przyszłe pokolenia nie będą mogły funkcjonować bez Internetu. Zupełnie nieprawdopodobne wydaje mi się, żeby na poziomie samorządu stopień zrozumienia tych potrzeb był aż tak znikomy. Stąd pytanie, czy ministerstwo podejmowało jakiekolwiek próby w kierunku zmian postaw prezentowanych przez samorządy?

Naprawdę, nie chce mi się wierzyć, aby chęć zapełnienia gminnej kasy była tak silna i przeważała nad zdroworozsądkowym myśleniem samorządowców. Nie wydaje mi się również, że może to być jedyna dziś bariera przeszkadzająca w wypełnieniu kryteriów Europejskiej Agendy Cyfrowej z jednej strony, a z drugiej strony także jedyna przeszkoda w realizacji inwestycji, które mogłyby powstać, gdyby nie te bariery oraz zagrożenia zwrotem środków unijnych. Przypominam, że sfera, o której rozmawiamy, posiada wciąż ogromne potrzeby kapitałowe.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pan przewodniczący Siarka, bardzo proszę.

Poseł Edward Siarka (SP):

Pan przewodniczący Rogacki dotknął trochę temat, który dla mnie jest bardzo istotny, ponieważ reprezentuję także lokalne środowiska, żyjące na prowincji dość odległej od Warszawy. Przyznam się, że ta tematyka niejednokrotnie mnie bulwersowała. Plany, które przedstawiała pani minister i pani prezes UKE, nie budzą chyba większych zastrzeżeń. Moglibyśmy oczywiście spierać się o szczegóły, ale nie wydaje mi się, abyśmy mieli większe obiekcje, jeśli chodzi o generalia. Problem zaczyna się jednak wtedy, kiedy do gry wkraczają duże pieniądze. Na budowę Internetu szerokopasmowego mamy potężne środki. Ja, mieszkaniec prowincji, zaczynam się zastanawiać, czy faktycznie te środki są racjonalnie wykorzystywane przez osoby, które posiadają do nich dostęp? Moim zdaniem, jest to bardzo poważny problem.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Edward Siarka (SP):

Te środki nie są wykorzystywane. Pan poseł Mężydło również zna ten problem. Ja chciałem się do tego odnieść z punktu widzenia dawnego samorządowca. W wielu przypadkach zdarza się tak, że dochodzi do kumulacji czasowej i kumulacji środków. Nierzadko wymyśla się więc jakieś zadanie inwestycyjne, które – na dobrą sprawę – jest jedynie przerobieniem posiadanych środków, mówiąc brzydko. Jest to bardzo niebezpieczne zjawisko.

W raporcie pani prezes UKE znajduje się bardzo charakterystyczne zdanie. Mam nadzieję, że państwo zdajecie sobie z tego sprawę. Jest tam mianowicie stwierdzenie, że mamy niski poziom wykorzystania wybudowanych sieci. Pani minister z kolei mówiła o barierach inwestycyjnych. Z częścią jej stwierdzeń zgadzam się, też uważam, że niektóre sprawy zostały właściwie uregulowane. Proszę jednak sobie wyobrazić, jak wygląda rzeczywistość na prowincji. Postawcie siebie państwo w sytuacji obywatela, który postanowił sobie wybudować nowy dom. Z jego okien widzi on kable – znak, że wybudowano nową sieć. Musicie mi państwo uwierzyć na słowo, ale uzyskanie informacji, w jaki sposób można podłączyć się do widocznego kabla, jest niemożliwe.

Operatorzy, bo rzecz dzieje się na ich poziomie, tak daleko oddalili się od klienta, że ten nie może znaleźć nawet źródła informacji o tym, gdzie powinien się zwrócić z prośbą o podłączenie do tej konkretnej sieci. Oczywiście zakładam, że są takie możliwości techniczne. Uważam, że operatorzy powinni o tym informować. Mówię w tej chwili z perspektywy zwykłego obywatela, który zwykle raz w życiu buduje sobie dom. Wielu ludzi, takich, jacy żyją w mojej miejscowości i w sąsiednich gminach, najnormalniej w świecie rezygnuje z dodatkowych starań o uzyskanie dostępu do sieci. Ci ludzie po prostu nie wiedzą, co mają w tym celu zrobić. Jakby tego było mało, to nawet projektanci domu nie wiedzą lub mają problemy z uzyskaniem od operatora prostej informacji, w jaki sposób podłączyć się do istniejącej przecież sieci.

Często ludzie mieszkający na wsi deklarują, że sami postawią konieczny słup na własnej działce, udostępnią miejsce, ale niech im wreszcie pozwolą włączyć się do sieci. Tyle że wcale nie wiadomo, kto ma to zrobić i jak. Często przybiera to kuriozalną formę. Szuka się znajomego, który zna dojścia do kogoś, kto może mu umożliwić podłączenie się np. do telefonu. Może to wydawać się śmieszne, ale niestety, okazuje się, że wcale nie jest łatwo włączyć się do sieci. Pomijam tutaj całkowicie kwestię kosztów, o których mówiła pani poseł Bubula. Ludzie na prowincji chcą włączać się do sieci, ale przez ostatnie lata operatorzy bardzo oddalili się od klienta, także w sensie wyjaśnienia sposobu dostępu do istniejących łączy.

Jeżeli mamy do czynienia z nowym blokiem postawionym gdzieś w mieście, to inwestor obecnie zadba o to, aby na minimalnym przynajmniej poziomie sprawę uregulować. Wystarczy, że jest dostęp, a rozprowadzenie już się jakoś zrobi. Miasto to jednak zupełnie inna rzeczywistość niż wieś.

Posłużę się moim osobistym przykładem. Jestem w stanie wybudować sieć, dociągnąć ją, aby tylko móc się włączyć. Ostatnio tak robiliśmy we wsi. Okazało się jednak, że próba podłączenia jest niemożliwa. Postawiliśmy słupy, kupiliśmy kabel, zrobiliśmy wszystko, co było konieczne, a i tak okazało się, że podłączenie to prawdziwy horror. Nie wiem, dlaczego tak jest. Czy tak musi być?

Nie oczekuję w tej chwili, że pani prezes albo pani minister odpowie bezpośrednio na te pytania. Podaję jednak przykłady prosto z życia, ponieważ nie wiem, czy w resorcie ktoś na co dzień zajmuje się niwelowaniem tego rodzaju barier. Jak znam jednak rzeczywistość, to chyba nikogo takiego nie ma. Myślę, że takie bariery trzeba usuwać jak najprędzej. Mamy bowiem do zrealizowania słuszny cel, posiadamy środki, które umożliwiają jego osiągnięcie, istnieją wyspecjalizowane firmy, które podejmą się realizacji, ale konieczne jest także wykonanie bardzo pozytywistycznej pracy. Mam mapę, robię projekt, uzyskuję pozwolenie budowlane, nadzoruję realizację. Tylko takie działanie ma sens. Spotkałem się już z sytuacją, że projekt to jedno, a wykonanie to drugie. Firma chciała uniknąć dodatkowych prac w pasie drogowym, o którym mówił kolega Rogacki i dlatego przesunęła kabel o 0,5 metra, do rowu. Po pewnym czasie jako wójt rozpocząłem czyszczenie rowu i co się okazało? Przy okazji wyciągnęliśmy znajdujący się tam kabel. Nie wiedzieliśmy, że on tam leży. Takie historie też mają miejsce, niestety.

Kwestia mapowa jest niezwykle istotna. Odnosi się to do wszystkich sieci. Jest to niewątpliwie mozolne i trudne zadanie, ale musi być wykonane. Widać już pewien postęp, sprawy zaczynają być powoli regulowane, ale trzeba to później właściwie wykorzystać. Pamiętajmy, że są to milionowe nakłady. To wszystko ma służyć ludziom. Jeżeli nie przeskoczymy tego, że budując dom, nadal nie dowiem się u operatora, gdzie mogę złożyć podanie albo z kim mam porozmawiać, aby szybko otrzymać warunki techniczne, to daleko nie zajdziemy. Nawet to nie ja muszę to wiedzieć, niech o tym wiedzą ci, którzy robią projekt – to całkowicie wystarczy. Jeśli nie, to nadal będziemy tkwili po uszy w tym bałaganie. Niestety, ale na prowincji często rzeczywistość właśnie tak wygląda.

Musiałem o tym państwu opowiedzieć, abyście uświadomili sobie, jak duży jest to problem. Wynika on wprawdzie z dobrej rzeczy, jaką jest Europejska Agenda Cyfrowa, ale jednak ciągle ten kłopot istnieje. Ludzie chcą dostępu do Internetu, proszą o ten dostęp, ale na prowincji nadal nie jest to prosta rzecz do załatwienia.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, rozgrzeszę pana z popełnionej przed chwilą prywaty i mam pewną propozycję. Uważam mianowicie, że dobrze byłoby, gdyby można zbadać opisany przez pana problem na przykładzie konkretnego przypadku. Czy może pan powiedzieć pani minister, gdzie opisane wydarzenia miały miejsce? Wówczas Ministerstwo ustali, gdzie tkwi problem. Jeżeli nie rozpatruje się konkretnego przypadku, to bardzo trudno jest zidentyfikować źródła kłopotów. Bardzo proszę, żeby podał pan, panie pośle, gdzie to się działo.

Poseł Edward Siarka (SP):

Pani minister, powiedzmy, że zostaję posłem na mojej prowincji i organizuję biuro poselskie. Jeśli chciałbym przyłączyć się do sieci, to proszę mi uwierzyć, byłaby to droga przez mękę.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Ale niech pan powie, o jakim miejscu pan mówi, konkretnie?

Poseł Edward Siarka (SP):

Konkretnie mówię o Nowym Targu, pani przewodnicząca. Także o rejonie Rabki.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo prosiłabym o zbadanie tej sprawy, pani minister. Być może w ten sposób uda nam się zidentyfikować jakąś barierę, o istnieniu której nie mamy nawet najmniejszego pojęcia. Dziękuję, panie pośle. O zabranie głosu proszę pana posła Mężydłę.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Gdyby chodziło tylko o spełnienie warunków przewidzianych przez Europejską Agendę Cyfrową, to można by zgodzić się z wystąpieniami pani minister, pani prezes i pani dyrektor. Wydaje mi się jednak, że chodzi o rzecz dużo bardziej istotną. Do rozwoju nowoczesnego społeczeństwa i nowoczesnej gospodarki szerokopasmowa infrastruktura stanie się już całkiem niedługo absolutnie niezbędna. Wszystko fajnie – wypełniamy ustawę – Prawo telekomunikacyjne, mega-ustawę, posługując się nomenklaturą używaną przez panie, w sprawę zaangażowane są liczne samorządy, ale cały czas brak jest konkretów. Jedynie pani dyrektor w swoim wystąpieniu podała kilka przykładów realizacji, takich jak np. ponad 1.200 tys. połączeń zrealizowanych przez Telekomunikację Polską S.A., przy czym jest to porozumienie z 2009 r.

Dziś muszę paniom otwarcie powiedzieć, że nawet mega-ustawa nie pomogła, jeśli chodzi o rozwój szerokopasmowego Internetu. Mamy taki model biznesowy, jaki mamy. Mamy taką sytuację biznesową, jaką mamy. Rynek telekomunikacyjny jest mocno przeregulowany i przedsiębiorcy z tej branży nie za bardzo posiadają środki na inwestycje. Pani minister podała, jakie kwoty wchodzą w grę. O ile się nie mylę, była mowa o 17 mld zł, z tego ok. 6 mld zł ma pochodzić ze środków publicznych. Oznacza to, że resztę musi dołożyć biznes, a na to go chyba w tym momencie nie stać.

Dopóki mieliśmy agresywnego regulatora, który ręcznie sterował rynkiem, to dały się zaobserwować pewne efekty. Pamiętajmy o tym, że zarówno Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, jak i UKE to właśnie regulatorzy. Mają oni trudny do przecenienia wpływ na rynek. Jeżeli dokładnie zbadalibyśmy efekty, które przyniosło wybudowanie nowych

linii, to pewnie dałoby się zauważyć, że standard nie jest taki, jaki być powinien i jaki jest wymagany przez Europejską Agendę Cyfrową. Jednak od pewnego czasu regulator stracił swoją agresywność. Przestał on grozić przedsiębiorcom ewentualną restrukturyzacją lub separacją strukturalną, co spowodowało, że przestano osiągać porozumienie. Przecież jako regulatorzy nic nie możecie zrobić ani nakazać przedsiębiorstwom. Podmioty gospodarcze kierują się własną wolą, a nie koncepcjami zrodzonymi w jakimkolwiek urzędzie i dlatego wydaje się, że w obecnym modelu, który mamy dziś w Polsce oraz w obecnej sytuacji, jaka wytworzyła się na rynku telekomunikacyjnym, zresztą tak, jak w całej Unii Europejskiej, będzie bardzo trudno zrealizować cele Europejskiej Agendy Cyfrowej oraz założenia Narodowego Planu Szerokopasmowego.

Wydaje mi się, że jedną z przyczyn jest także ilość środków wykorzystanych na budowę sieci szerokopasmowej. Z tego, co możemy wyczytać w materiałach, było tego ok. 1,5 mld euro. Efekty są dość mizerne i podejrzewam, że jeśli nie zmieni się istniejącego modelu – w sensie kształtu rynku i sposobów jego regulacji – to osiągane efekty nadal pozostaną mizerne, także te, które pojawią się na koniec roku 2015. Obawiam się, że nie wykorzystamy dostępnych środków na rozwój Internetu szerokopasmowego, nie mówiąc już w ogóle o kwestii następnej perspektywy finansowej. Nie ma co teraz poruszać tego tematu. Pamiętam, jak podchodziliśmy do mega-ustawy, to mówiliśmy, że będzie problem, gdyż samorządy wolą wydać pieniądze na krawężnik, ponieważ go widać niż na zakopany kabel, który nikomu nie imponuje.

Z samorządami jest jeszcze jeden problem. Nawet, jeżeli one wykorzystują w jakiś sposób pieniądze na budowę sieci szerokopasmowych, to efekt takich działań i tak jest bardzo mizerny. Wspominano dziś już o Kujawsko-Pomorskiej Sieci Informacyjnej. Chcę powiedzieć, że znam ten problem bardzo dobrze, także od strony przekazów samorządowców. Trudno powiedzieć, aby samorządy oraz powstające firmy, jak właśnie Kujawsko-Pomorska Sieć Informacyjna, potrafiły w odpowiedni sposób wykorzystać biznesowo zakopaną infrastrukturę. Bardzo często gospodaruje się nią całkowicie bezsensownie. Samorządy są zmuszane do korzystania z niej, a tymczasem wolą posługiwać się np. Neostradą. Niekiedy z obowiązku opłacają abonament za własną sieć, ponieważ muszą to robić, ale się nią nie posługują. Obawiam się, że istniejąca infrastruktura nie zostanie odpowiednio wykorzystana, a fakt, że powstaje ona w ramach modelu samorządowego przyczyni się jedynie do swoistego rozbicia dzielnicowego Internetu szerokopasmowego, co nie będzie sprzyjać dalszemu rozwojowi. Jestem zdania, że sieć stacjonarna powinna być mocno zintegrowana, a planowane inwestycje powinny ruszyć z kopyta, ze względu na fakt, że taki jest obowiązek państwa.

Niestety, ale żebym został przekonany, że pieniądze będą wykorzystane właściwie, a agenda zostanie zrealizowana, podobnie jak Narodowy Plan Szerokopasmowy, oczekiwałbym od państwa przedstawienia pomysłu na gruntowną reformę dzisiejszego rynku i obowiązujących na nim regulacji. Obecnie jestem tylko pełen obaw, że nie uda nam się zrealizować zakładanych celów i nie jest to jedynie sprawa Europejskiej Agendy Cyfrowej, ale całej polskiej gospodarki. W przyszłości nikt nie będzie chciał inwestować w Polsce, jeżeli nie osiągniemy określonych parametrów, jeśli chodzi o infrastrukturę szerokopasmową. Żadna światowa firma do nas nie zawita, jeśli będzie wiadomo, że nasycenie liniami stacjonarnymi w naszym kraju wynosi np. zaledwie 30%, kiedy średnia europejska to 95%. Z tego punktu widzenia będziemy krajem zacofanym, analogicznie jak wtedy, kiedy postrzegano nas jako państwo niemające odpowiedniej infrastruktury drogowej. Jak pamiętamy, inwestorzy nie pchali się wówczas do nas drzwiami i oknami. Podobnie było z koniecznością posiadania odpowiedniej infrastruktury kolejowej. Dla nowoczesnej gospodarki infrastruktura sieci szerokopasmowych będzie jeszcze ważniejsza.

Zakładam, że państwo znacie raport prezesa UKE z 2009 r., w którym przedstawiono kwestie rozwoju sieci szerokopasmowych i ich wpływu na rozwój gospodarczy kraju. Mam sporo obaw odnośnie do przyszłości. Chciałbym się dowiedzieć, czy Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji posiada jakieś pomysły, w jaki sposób przyspieszyć konieczne inwestycje? Jeśli nie, to ta kwestia będzie wyglądała fatalnie politycznie w 2015 r., jeśli nie zdołamy wykorzystać środków na rozwój Internetu szerokopasmowego i nie chodzi

tu tylko o kwestie zasadnicze, ale także o te bardziej powierzchowne. Kwestia polityczna wydaje się być mniej istotna, ale stanie się za dwa lata bardzo widoczna. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję panu posłowi. W tej chwili, skoro nie widzę innych chętnych do dyskusji, udzielę sobie głosu w celu zadania pytania. Nurtuje mnie ten sam problem, co pana przewodniczącego Rogackiego. W informacji przygotowanej przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, na samym końcu jest mowa, że w listopadzie br. do konsultacji trafiła zmiana rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 18 lipca 2011 r. w sprawie wysokości opłat za zajęcie pasa drogowego dróg, których zarządcą jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Chciałbym prosić, aby pani minister wyjaśniła nam, co zmienia ten projekt rozporządzenia? Jakie innowacje ono wprowadzi?

Kolejna sprawa jest taka, że odniosłam wrażenie, mimo że nie wiem, czy przeprowadzono analizę pod tym kątem, iż po zobaczeniu przytoczonych kosztów ponoszonych z tytułu zajęcia pasa drogowego sprawiają one rzeczywiście wrażenie wręcz niesłychanych. Jeśli rzeczywiście jest tak, że na Mazowszu, w przypadku inwestycji na kwotę blisko 500 mln zł, opłata za zajęcie pasa drogowego przez jeden rok wynosi 3,5 mln zł, to ta kwota wydaje się bardzo duża. Nie wiem, czy mam rację, może się mylę, jednak obawiam się, że kwota opłaty przełoży się w przyszłości na wysokość opłat eksploatacyjnych ponoszonych przez końcowych użytkowników Internetu. Tym samym, gmina będzie dodatkowo zarabiać na obciążeniach finansowych własnych podatników. Tak wynika z logiki, ale ta sytuacja jest kompletnie absurdalna.

Do tego wszystkiego, jak rozumiem, sieci są budowane w znacznej części z pieniędzy unijnych, czyli nie są to środki inwestorów prywatnych. Muszę powiedzieć, że taka ścieżka finansowania jest dla mnie dość mocno zdumiewająca i chyba przestaję cokolwiek z tego rozumieć. Chciałabym się więc zapytać, czy nie można w jakiś sposób powiązać ze sobą dofinansowania dla gminy, powiatu lub województwa z tym, że zostaną one przymuszone do pobierania opłaty za zajęcie pasa drogowego w jakichś realnych i rozsądnych granicach? Nie widzę powodu, dla którego taka opłata zaczyna stanowić *de facto* źródło dochodu dla gminy, a to wszystko dzieje się kosztem podatników, pomimo że pieniądze na inwestycje są środkami publicznymi, tyle że pochodzą z Unii Europejskiej.

I jeszcze trzecia sprawa. Czy przypadkiem nie jest tak, a może zrobiono jakąś analizę na ten temat, że tam, gdzie są wysokie opłaty za zajęcie pasa drogowego, występuje relatywnie słabszy rozwój infrastruktury informatycznej, szczególnie jeśli chodzi o placówki światowo-wychowawcze? Czy wysoka opłata za zajęcie pasa drogowego nie łączy się ze słabym poziomem informatyzacji tych gmin, co w efekcie przekłada się na słabą informatyzację szkół? Oznaczałoby to, że w jakimś stopniu winę za taką sytuację, za słabszy rozwój infrastruktury informatycznej na ich terenie ponoszą kierownicy jednostek samorządu terytorialnego. Po przeanalizowaniu pobieżnym danych przedstawionych przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji tego typu wnioski zaczęły mi przychodzić do głowy. Nie chcę w tej chwili autorytatywnie przesądzać, czy mam rację, ponieważ zbyt ogólnie poznałam zagadnienie, ale prosiłabym o zajęcie stanowiska w tej sprawie przez panią minister. Może były robione jakieś badania tej kwestii?

To wszystkie pytania z mojej strony. Widzę, że jeszcze chęć zabrania głosu wyraził jeden z gości Komisji. Bardzo proszę, tylko zwracam się z prośbą o niezbyt długą wypowiedź, gdyż mamy limitowany czas posiedzenia. Do końca pozostało nam jeszcze ok. pół godziny, a pytań pod adresem ministerstwa i UKE zostało zadanych bardzo dużo i chcielibyśmy zdążyć wysłuchać odpowiedzi, które nas wszystkich interesują. Bardzo proszę, ma pan głos.

Prezes zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Jerzy Straszewski:

Dzień dobry państwu, nazywam się Jerzy Straszewski i reprezentuję Polską Izbę Komunikacji Elektronicznej. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie otrzymałem zaledwie przed trzema dniami, a w związku z tym nie zdołałem przygotować materiałów dla każdego z państwa, chciałbym jednak odnieść się do kilku spraw, które moim zdaniem są bardzo istotne.

Zacznę od nawiązania do mojego poprzedniego wystąpienia na posiedzeniu Komisji Administracji i Cyfryzacji, gdy rozmawialiśmy o konsolidacji rynku telekomunikacyjnego. Przedstawiłem wówczas m.in. dane na temat udziału operatorów telewizji kablowej w realizacji agendy cyfrowej. Nie chcę się w tej chwili powtarzać, ale z przytoczonych wtedy danych wynikało, że tę agendę prawie zrealizowaliśmy. Odnosząc się do kwestii poruszonych dziś, mogę powiedzieć, że prawie 3 mln abonentów telewizji kablowej posiada dostęp do łączy szerokopasmowych, które spełniają wymogi Europejskiej Agendy Cyfrowej. Przypomnę, że dziś podawano, iż przepływność tych łączy wynosi 30 Mb/s, a w niektórych przypadkach nawet 100 Mb/s.

Padło dziś również pytanie o to, ile kosztuje realizacja założonych planów. Od przedstawiciela sieci UPC uzyskałem informację, że łącze 30 Mb/s kosztuje ok. 30-40 zł, a łącze 100 Mb/s zaledwie nieco ponad 100 zł. Jak widać, nie są to kwoty bardzo wygórowane, jeśli weźmie się pod uwagę wysoką jakość sieci.

Wracając do tematu sieci nowej generacji, tzw. sieci NGE (Next Generation Access), chciałbym powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Najmocniej pana przepraszam, panie prezesie, ale w tej chwili nie mamy już czasu na długie wystąpienia. Zadajemy tylko pytania pani minister i pani prezes UKE. Musimy uzyskać od nich odpowiedź na pytania postawione wcześniej i nie mamy czasu na prowadzenie dyskusji.

Prezes zarządu PIKE Jarzy Straszewski:

Pani przewodnicząca, czy państwo życzycie sobie, żebym coś powiedział, czy nie macie takiego życzenia?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Oczywiście, panie prezesie. Z zainteresowaniem wysłuchamy pana stanowiska, ale bardzo proszę, aby przedstawił je pan w sposób możliwie skondensowany. Wcześniej zadaliśmy bowiem dużo ważnych pytań i zależy nam na otrzymaniu odpowiedzi, a czas zaczyna nas naglić.

Prezes zarządu PIKE Jarzy Straszewski:

Dobrze, pani przewodnicząca, rozumiem zaistniałą sytuację. Ponieważ przypuszczałem, że mogę nie mieć zbyt wiele czasu na moje wystąpienie, przygotowałem dziś rano pewien materiał. Ponieważ nie było możliwości, aby go rozesłać członkom Komisji przed posiedzeniem, przekażę go na ręce pani przewodniczącej z prośbą o dołączenie do protokołu z dzisiejszych obrad. W tym materiale znajdą państwo wszystkie kwestie, jakie chciałem poruszyć w moim wystąpieniu. Chciałbym jednak powiedzieć kilka zdań. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to zajmę jedynie trzy minuty.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, trzy minuty.

Prezes zarządu PIKE Jarzy Straszewski:

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, jakie są problemy i bariery przed którymi stoimy? Nie chcę się przechwalać, co możemy osiągnąć. Skoncentruję się więc na barierach. Mają one charakter regulacyjny i prawny. Nieprzejrzystość prawa i dowolność jego interpretacji, możliwość różnej interpretacji sprawiają, że często spotykają nas kłopoty. Żeby nie być gołosłownym, posłużę się przykładem. Nie jest do końca uregulowany stan prawny dostępu do zasobów mieszkaniowych, szczególnie chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe, które posiadają status przedsiębiorcy telekomunikacyjnego. Dokładnie nie wiadomo, co oni mogą, a co my możemy i za ile?

Kolejna kwestia – rozporządzenie w sprawie warunków, jakim powinny odpowiadać budynki. Jest to rozporządzenie ministra transportu i budownictwa, teraz ponownie mamy już do czynienia z ministrem infrastruktury. Z treści rozporządzenia wynika, że trzeba budować złącza dostępowe pięciu rodzajów sieci. Uważamy, że jest to zwykłe marnotrawienie środków finansowych. Koszt wynosi ok. 2000 zł, a sieci musimy dostar-

czyć do mieszkania, a nie do budynku. Jest to duży, odrębny temat. Rozmawiamy o tych sprawach zarówno z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji, jak i z UKE.

Szanowni państwo, jakie inne problemy dostrzegamy? Była już o tym mowa. Chodzi głównie o problemy wynikające z roszczeniowego nastawienia wszystkich zaangażowanych w proces inwestycyjny, zaczynając od deweloperów, spółdzielni mieszkaniowych i władz samorządowych. Każdy z tych podmiotów każe sobie płacić, czy to za pas drogowy, czy to za metr kwadratowy powierzchni ściany itd. Za wszystko żąda się od nas pieniędzy, a to musi przełożyć się na ograniczenie ilości środków, które my, jako operatorzy kablowi, z własnych zasobów możemy przeznaczać na nowe inwestycje.

Jakie są inne problemy związane z inwestycjami? Trzeba chyba zmodyfikować całkiem jeszcze nową mega-ustawę, gdyż pojawiło się szereg problemów. Nie ma w tej chwili czasu na szczegółowe omówienie tych zagadnień, wspomnę tylko o kłopotach z mapami cyfrowymi. Niby one są, a praktycznie ich jednak nie ma. Sprawa dotyczy 1% lub co najwyżej 1,5% powierzchni naszego kraju, ale rzecz jest niezwykle ważna i bardzo potrzebna nam do realizacji inwestycji.

Niezależnie od występujących barier konsekwentnie realizujemy jednak cele agendy. 2,8 mln łączy dostępowych spełnia wymagania NGA. Niestety, potencjalne 7,5 mln łączy znajduje się jedynie w miastach, a co za tym idzie niewiele możemy pomóc w wymazywaniu białych plam z obszaru Polski. Warto powiedzieć, że obecnie operatorzy kablowi wychodzą jednak poza miasta i obejmują zakresem swoich usług osady podmiejskie. Podejmują się także inwestycji w sieci bezprzewodowe, co kłóci się trochę z nazwą branży, która przecież brzmi „operatorzy kablowi".

Na tym bym zakończył moje wystąpienie. Aby nie przedłużać, pozwolę sobie przekazać pani przewodniczącej gotowy materiał, zgodnie z tym, co mówiłem. Mam nadzieję, że on się przyda członkom Komisji.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo dziękuję. Materiał roześlemy paniom posłankom i panom posłom. Jeśli to możliwe, prosilibyśmy jeszcze o przesłanie dokumentu drogą elektroniczną. Rozmawiamy w końcu o kwestiach związanych z nowoczesnymi technologiami, a to do czegoś zobowiązuje. Otrzymamy materiał na skrzynkę e-mail, na adres sekretariatu Komisji, panie prezesie?

Prezes zarządu PIKE Jarzy Straszewski:

Oczywiście, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do wysłuchania odpowiedzi na zadane pytania. Jako pierwszą, poproszę panią minister Olszewską. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania, które zostały do mnie skierowane. Rozpocznę od pytania pani poseł Sobeckiej w sprawie notyfikacji. Uważam, że pytanie zostało celnie postawione. Dlaczego tak się stało? Otóż, w obecnej perspektywie finansowej, którą realizujemy od 2007 r. – co oznacza, że dokumenty dotyczące programu musiały być przygotowane trochę wcześniej – nie został niestety opracowany ramowy program, który powinien stanowić załącznik do programu operacyjnego i określać, że przyznane środki będziemy wydawać w ramach takich to, a takich modeli. To nie zostało przez nas zrobione. Można oczywiście szukać winnych i przerzucać się odpowiedzialnością, ale uważam, że ta kwestia nie ma kluczowego znaczenia. Podstawowe znaczenie posiada natomiast to, że jako Polska po raz pierwszy przystąpiliśmy do realizacji tego rodzaju projektu. Z tego powodu nie uwzględniliśmy w procesie przygotowań pewnych spraw i dlatego musieliśmy przygotować aż 18 notyfikacji i uruchomić tyle samo procedur modyfikacyjnych, ponieważ Komisja Europejska musiała zobaczyć, w jakim modelu i w jaki sposób chcemy wydawać pieniądze z funduszy unijnych podczas interwencji podejmowanych w określonych regionach kraju, posługując się pomocą publiczną. Taka była przyczyna wszystkich indywidualnych notyfikacji.

Zdobyte doświadczenie posłuży nam w przygotowaniu programu pod przyszłą perspektywę finansową. W najbliższym czasie rozpoczynamy bardzo intensywne prace koncepcyjne dotyczące przygotowania modelu interwencji pod kątem wydania pieniędzy w tym obszarze w przyszłym okresie programowania.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana przewodniczącego Siarki, to chcę państwu powiedzieć, iż całkowicie się zgadzam z diagnozą postawioną przez pana posła. Rzeczywiście, opisane przez niego problemy występują na polskiej prowincji. Podobnie jak pan poseł, ja także pochodzę o obszaru zaniedbanego infrastrukturalnie, tyle że leżącego nie w górach, a w województwie warmińsko-mazurskim. Kwestia wyboru i możliwości uruchomienia usług związanych z Internetem jest bardzo istotna dla Polaków, bez względu na miejsce ich zamieszkania. Konieczne jest stworzenie warunków, które umożliwią bezproblemowe podłączanie się do sieci. Jeśli chodzi o to, co zdiagnozowaliśmy dotychczas, to można stwierdzić, że na razie koncentrujemy się na stworzeniu szkieletu, kręgosłupa sieci, przy wykorzystaniu którego można świadczyć usługi. Przedsiębiorcy telekomunikacyjni powinni teraz zacząć niejako obudowywać sieci dostępowe. Dotychczas brakowało nam wspomnianego szkieletu. Przedsiębiorca, który składa sobie planowany projekt, może powiedzieć np., że podłączyłby Nowy Targ lub Giżycko, ale wymagałoby to dobudowania przeze mnie takiej ilości sieci, że biznes wyszedłby na minus. Właśnie dlatego tworzą się i utrzymują tzw. białe plamy. Ta sytuacja pozostaje praktycznie nierozwiązana od dwóch dekad. Program, który realizujemy obecnie, jest pierwszym, jaki zwraca uwagę na istotę tego, jak bardzo Internet szerokopasmowy może być istotny dla rozwoju kraju. Poruszył ten wątek pan poseł Mężydło. Z powyższych przyczyn Narodowy Plan Szerokopasmowy mówi właściwie jedynie o sieciach dostępowych, czyli o ostatnim odcinku drogi prowadzącej do klienta. W tym zakresie jest najwięcej potrzeb. Należy zachęcić inwestorów do dobudowania Internetu dla indywidualnego klienta, którym jest m.in. mieszkaniec polskiej prowincji.

Pytania pana przewodniczącego Rogackiego i pana przewodniczącego Siarki oraz pana posła Mężydły dotykały także zagadnienia, czy jest możliwe, mówiąc kolokwialnie, przerobienie środków z Unii? Czy jesteśmy w stanie rozsądnie i skutecznie je zagospodarować? Moim zdaniem tak, jak najbardziej. Musimy jednak w tym celu pracować bardzo intensywnie, wspólnie z samorządowcami, przedstawicielami poszczególnych regionów naszego kraju, nad realizacją zaplanowanych projektów. Wydaje i się, że spora część województw jest już dobrze przygotowana do realizacji projektów. Zadaniem administracji centralnej, która – mam nadzieję – będzie wspomagana przez posłów, jest wspieranie i praca nad tym, aby doprowadzić do końca rozpoczęte inwestycje. Ich zakończenie będzie pozytywnie świadczyło o nas, jako o kraju. Można powiedzieć, że są one, albo mogą się stać, swoistą wizytówką Polski.

Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem pana posła Mężydły, że w ogóle nic się nie dzieje. Panie pośle, niech pan spojrzy choćby na region, który, jak mi się wydaje, jest panu dość bliski, czyli Wielkopolskę. Został tam zrealizowany bardzo duży projekt wielkopolskiej sieci szerokopasmowej. W tym projekcie mamy 4,5 tys. km światłowodów. Co ważne, jest on zrealizowany w modelu PPP. Oznacza to, że jest w niego zaangażowany przedsiębiorca telekomunikacyjny, który realizuje inwestycję wspólnie z samorządem. W kwietniu 2013 r. wybrano wykonawców w tym projekcie. W tej chwili trwa proces wyboru operatora infrastruktury. Odbiory pierwszych odcinków sieci są planowane na połowę grudnia.

Uważam, że stwierdzenie, iż nic się nie dzieje, jest trochę krzywdzące. Jestem przekonana, że w przyszłym roku będziemy mogli pokazać Komisji projekty zrealizowane na Pomorzu i w Lubuskiem, które – zgodnie z planem – powinny zostać zakończone w 2014 r. W realizację obu tych projektów również zaangażowany jest przedsiębiorca telekomunikacyjny.

Czy realne jest spełnienie wymagań z Europejskiej Agendy Cyfrowej? To pytanie zadał pan przewodniczący Rogacki. Moim zdaniem, tak. Specyfika tych inwestycji jest odmienna od typowych przedsięwzięć, np. takich jak budowa drogi. Inwestycje w ramach agendy możemy realizować w nieco inny sposób. Są one wykonywane poprzez wykorzystanie pasa drogowego, poprzez porozumienia z energetyką, w wyniku czego możemy

podwiesić się na słupach energetycznych, lub przy wykorzystaniu kolei, co ma miejsce w związku z dolnośląską siecią szerokopasmową. Uważam, że wymagania agendy możemy spełnić, a poza tym jestem zdania, że przede wszystkim, powinniśmy mieć ambicje, aby sprostać tym wyzwaniom.

Zgadzam się ze stwierdzeniem, że samorządy nie były odpowiednio przygotowane do realizacji tego zadania. To prawda. Jednak mimo tego braku, w sensie przygotowania, samorządy w znacznym stopniu dobrze wywiązały się z realizacji zadania. Liczę na to, że wszystkie duże, sztandarowe projekty uda nam się pomyślnie zakończyć.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Bubuli, dotyczące tego, ilu Polaków korzysta z szerokopasmowego Internetu, to proponuję, że dostarczymy pani poseł szczegółowe dane na ten temat. Dysponujemy odpowiednimi statystykami. Jest to bowiem przedmiot zainteresowania i działalności prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. UKE na bieżąco bada stan dostępności Internetu i penetracji Internetem wśród gospodarstw domowych. Z posiadanych danych wynika, że 70% gospodarstw domowych korzysta z Internetu. W jednej z tabel, która znajduje się w przekazanym państwu materiale, można znaleźć szczegółową statystykę. Wynika z niej, że na 100 gospodarstw domowych ok. 29,3% dysponuje dostępem stacjonarnym, a 83,5% posiada dostęp mobilny. Te dane potwierdza także badanie „Diagnoza społeczna", wykonane za rok 2013. Zgodnie z wynikami tego badania, z Internetu korzysta ok. 70% gospodarstw domowych, przy czym w miastach jest to 78%, a na wsi 61%.

Jeśli chodzi o kwestię stawek opłat za pas drogowy i sprawę rozporządzenia, o których powiedziała pani przewodnicząca, wyjaśniam, że wspomniane rozporządzenie dotyczy dróg krajowych. Znacznie obniża ono wysokość stawek za zajęcie pasa w drodze krajowej. W przypadku jezdni było to dotychczas 32 zł, a będzie 12 zł, natomiast w przypadku terenu poza jezdnią dotychczas było 16 zł, a teraz będzie 4 zł. Są to opłaty za 1 m^2 powierzchni. Jak widać, różnice w wysokości stawek mają charakter zasadniczy.

Odpowiadając dalej na pytania, chcę powiedzieć, że podjęliśmy dialog z samorządowcami. Toczy się on w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu oraz w formie 16 regionalnych warsztatów, które były poświęcone tej tematyce. Staraliśmy się przekonać lokalnych włodarzy, że polityka, jaką dotychczas uprawiają, jest bardzo krótkoterminowa. Każdy samorząd, prędzej lub później, stanie przed problemem związanym z kosztami eksploatacji. Intensywnie cały czas zastanawiamy się nad tym, jak kompleksowo wykonać to zadanie. W pewnym bowiem momencie, po upływie okresu, w którym jest gwarantowana trwałość, ktoś będzie przecież musiał utrzymywać istniejące sieci. Już w tej chwili musimy zastanawiać się nad wizją, jak chcemy dalej prowadzić to przedsięwzięcie, tym bardziej, że musimy brać od uwagę ilość wcześniej wydanych środków finansowych.

Ktoś z państwa wspomniał o raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Raport ten został wprawdzie sporządzony w roku 2012, ale moim zdaniem odnosił się on do sytuacji ze wszystkimi problemami i notyfikacjami, które mamy już za sobą. Jestem przekonana, że dane pokazane w raporcie mają obecnie zupełnie inną postać. Bardziej zbliżony do obrazu rzeczywistości jest przygotowany przez nas materiał niż zeszłoroczny raport NIK. Moim zdaniem, aktualnie każdy z regionów mógłby przedstawić bardzo szczegółową informację na temat projektu realizowanego na jego terenie.

Jeśli chodzi o zasugerowany związek pomiędzy poziomem informatyzacji, jej kosztami i wysokością opłat za zajęcie pasa drogowego, to jedyne, co mogę powiedzieć na ten temat, to że wysokość opłat jest zróżnicowana w skali kraju. Jej stawka zależy od strategii, którymi kierują się rządzący w poszczególnych regionach, pod warunkiem, że taką strategię posiadają. Moim zdaniem, istnieje w tym zakresie związek przyczynowo-skutkowy. Przypuszczenie pani przewodniczącej także mi wydaje się prawdopodobne. Niestety, ale nie prowadziliśmy szczegółowych analiz tego problemu i nie dysponujemy twardymi danymi. Wydaje mi się jednak, że należy wziąć pod uwagę specyfikę poszczególnych regionów. Zupełnie inaczej sytuacja może wyglądać na Śląsku lub na Mazowszu, a inaczej w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie występują całkowicie odmienne potrzeby. Jeżeli Wysoka Komisja zgłosi zapotrzebowanie na materiał analityczny w tym zakresie, to zostanie on dla państwa przygotowany.

Na zakończenie chcę państwa poinformować, że Komisja Europejska przeprowadziła analizę poszczególnych krajów Unii pod kątem spełnienia warunku dostępu do podstawowego Internetu. Polska spełnia ten warunek. Pamiętajmy jednak, że w grę wchodzi w tym przypadku każdy rodzaj technologii, także Internet satelitarny. W tym sensie warunek Komisji Europejskiej, polegający na zapewnieniu obywatelom dostęp do Internetu w wersji podstawowej, jest przez nas spełniony. Myślę jednak, że wyzwania cywilizacyjne związane z wykorzystywaniem nowoczesnych technologii w praktycznie każdej dziedzinie życia stawiają przed nami nowe cele, do realizacji których powinniśmy konsekwentnie zmierzać.

To wszystko z mojej strony. W tej chwili pozwolę sobie przekazać mikrofon pani prezes UKE.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka (PiS):

Pani minister, ponieważ pani poseł Bubula musiała opuścić nasze posiedzenie ze względu na obowiązki związane z pracą w innej Komisji, bardzo proszę w jej imieniu o przygotowanie na piśmie odpowiedzi na pytania postawione przez panią poseł. Chodzi o Internet mobilnym, stacjonarny itd.

Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:

Oczywiście, pani poseł. Nie ma żadnego problemu. Przekażemy posiadane przez nas dane na ten temat.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:

Skoro jeszcze jestem przy głosie, pozwolę sobie na jedno dodatkowe zdanie w kwestii polityki regulacyjnej. Zgadzam się ze stanowiskiem pana posła Mężydły, który stwierdził, że polityka regulacyjna, jaka była prowadzona, spowodowała, iż przedsiębiorcy telekomunikacyjni ograniczyli własne możliwości, jeśli chodzi o poziom inwestycji. Uważam, że interesujące mogłoby być obejrzenie na mapie, jak wyglądają inwestycje operatorów w zależności od charakteru prowadzonej przez nich działalności, np. operatorów kablowych, oraz sprawdzenie jak wygląda progres, jeżeli chodzi o inwestycje tych operatorów w infrastrukturę poza obszarami ośrodków miejskich. Moim zdaniem, byłoby to bardzo interesujące.

Jeśli chodzi o wpływ tych inwestycji na poziom cen oraz o to, jak wybudowanie i udostępnienie tych sieci wpłynie na poziom świadczenia usług oraz wysokość opłat – na to pytanie odpowie pani prezes UKE. Mega-ustawa wprowadziła bowiem narzędzia, które pozwalają regulatorowi na monitorowanie poziomu wysokości cen w sytuacji, kiedy ktoś wykorzystuje sieci wybudowane za publiczne pieniądze, a na bazie tych sieci samorząd bądź on sam świadczy usługi, bądź udostępnia je innym operatorom.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję, pani minister. Bardzo proszę, pani prezes, ma pani głos.

Zastępca prezesa UKE Lidia Kozłowska:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Kontynuując wątek zapoczątkowany przez panią minister Olszewską, odniosę się przede wszystkim do kwestii cen oraz do jednego z pytań zadanych przez panią poseł Babulę.

Polska jest obecnie jednym z najbardziej konkurencyjnych rynków w Europie, jeśli chodzi o ilość działających operatorów oraz poziom cen świadczonych usług. Praktycznie rzecz biorąc, jeżeli chodzi o ceny usług dotyczących dostępu do Internetu, to jedynym krajem, który niekiedy może wykazać niższe ceny, jest Rumunia. Występuje ponadto bardzo głęboka dysproporcja pomiędzy cenami usług telekomunikacyjnych w Europie Zachodniej i w Polsce. Aby zilustrować moje słowa, powiem tylko, że w nowej propozycji zalecenia Komisji Europejskiej określono widełki cenowe za dostęp dla operatorów alternatywnych w sieci operatora dominującego na poziomie, który u nas jest obserwowany w cenach detalicznych dla użytkowników końcowych. Wydaje mi się, że powyższe znakomicie pokazuje, jak trudna jest sytuacja dla przedsiębiorców telekomunikacyjnych,

jeśli odniesiemy się do całej wartości rynku. Jeśli z roku na rok widzimy, że przy tak bardzo dynamicznym wzroście ilości użytkowników zarówno Internetu stacjonarnego, jak i mobilnego całkowita wartość rynku nie rośnie bardziej niż o 1,5%, to oznacza, że ceny dla abonentów końcowych muszą w znaczący sposób spadać. Zmieniają się również możliwości inwestowania ze strony operatorów komercyjnych.

Polska jest trudnym krajem, pod względem geograficznym i demograficznym, w porównaniu z innymi państwami europejskimi, jeśli chodzi o realizację inwestycji, a konkretnie o koszty budowy infrastruktury telekomunikacyjnej, zarówno w dużych aglomeracjach, jak i poza nimi. Jeśli spojrzymy na cały obszar interwencji państwa w tym zakresie, zaobserwujemy, że wyraźnie skupia się on na likwidacji białych plam. Żaden z działających przedsiębiorców telekomunikacyjnych nie znalazł efektywnego modelu biznesowego, w którym byłby w stanie wybudować infrastrukturę i odzyskać zainwestowane środki przy poziomie cen, które w tej chwili obowiązują na rynku detalicznym dla końcowych użytkowników.

Na to wszystko nakłada się jeszcze olbrzymia dysproporcja pomiędzy kosztami budowy sieci stacjonarnej oraz kosztami i tempem budowy sieci komórkowej. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę, że użytkownicy końcowi preferują kanały mobilne. Jeśli np. zapytałabym państwa, ile urządzeń mobilnych posiadacie przy sobie, to ciekawe jaką odpowiedź bym otrzymała? Jeśli chodzi o mnie, to mam ich w tej chwili trzy. Jeżeli spróbujemy podsumować wszystkie aspekty, tzn. krótszy czas realizacji inwestycji, łatwiejszy sposób jej prowadzenia oraz preferencje końcowych użytkowników, które – jak widać – przemawiają na korzyść inwestycji mobilnych, łatwo będzie zrozumieć, dlaczego operatorzy telekomunikacyjni, jeśli mają możliwość wyboru pomiędzy inwestycją w sieć stacjonarną lub mobilną, wybierają zwykle tę drugą opcję. Gwarantuje im ona szybszy i pewniejszy zwrot z inwestycji.

Z powyższych względów wszystkie działania, które opisywaliśmy dziś w naszych wystąpieniach, koncentrują się przede wszystkim na wypełnieniu białych plam. Musimy zidentyfikować obszary trudne demograficznie i geograficznie, na których koszty budowy sieci są nieporównywalnie wysokie w stosunku do kosztów budowy w aglomeracjach. Na ternach tzw. białych plam przedsiębiorcy telekomunikacyjni działający w określonych segmentach rynku, np. operatorzy kablowi, nie posiadają praktycznie możliwości efektywnego inwestowania. Nadal musimy jednak pamiętać, że mimo naszych starań, z pewnością nie wszędzie będzie możliwe dociągnięcie światłowodu do każdego budynku i domostwa na terenie całej Polski. Może tak się stać z najbardziej prozaicznej przyczyny, którą będą np. trudne warunki terenowe lub niekorzystne ukształtowanie terenu.

Jednocześnie Komisja Europejska przy ostatniej rewizji własnego zalecenia związanego z budową sieci NGA wyraźnie stwierdziła, że nowe technologie mobilne LTE są również technologią NGA. Innymi słowy, do całej statystyki szerokopasmowego dostępu nowej generacji zostały włączone rozwiązania mobilne, które będą budowane w technologii szerokopasmowego dostępu, gwarantującej, że mobilna wersja dostępu zachowa rozwiązania szerokopasmowe.

W związku z tym, w wymaganiach związanych z przetargiem na częstotliwość 1800 MHz, jak i w przygotowywanej dokumentacji aukcyjnej dla pasma 800 MHz, które to pasma są kluczowe z punktu widzenia budowy sieci mobilnych w technologii LTE, prezes UKE zamieścił zobowiązania inwestycyjne, które koncentrują się na tych obszarach kraju, w których występują białe lub szare plamy. Sprowadzając to, co powiedziałam, do konkretnej rzeczywistości, należy wskazać, że w aktualnej dokumentacji aukcyjnej na pasmo 800 MHz znajduje się lista gmin oraz czas, w którym każdy z operatorów, jaki podejmie rezerwacje tych częstotliwości, będzie musiał wybudować sieć na tych terenach.

W tym miejscu musimy jednak powrócić do kwestii, która zaprowadzi nas ponownie do sieci stacjonarnych. Technologia LTE, mimo fantastycznych założeń, jeśli chodzi o zapewnienie szerokopasmowego dostępu do Internetu, potrzebuje odprowadzić ze stacji bazowej w jakiś sposób ilość danych, które będą wymieniane. Istnieje tylko jedna możliwość transmisyjna w tym przypadku i są nią szerokopasmowe sieci stacjonarne, światłowodowe. Jako jedyne są one w stanie zapewnić odpowiednią szerokość pasma,

aby wymiana informacji była w pełni zabezpieczona. W tym wypadku doskonale wpisuje się w potrzeby cały plan związany z budową sieci regionalnych i dystrybucyjnych, realizowany w ramach bieżącej perspektywy finansowej. Myślę, że również z tego punktu widzenia należy spojrzeć na omawiane zagadnienie. Nie można go widzieć tylko jako ułatwienia dla przedsiębiorców, którzy będą inwestowali w ostatnią milę, ale również jako niezbędną infrastrukturę, która sprawi, że całe środowisko telekomunikacyjne uzyska odpowiednie zaplecze technologiczne do przeniesienia gwałtownie rosnącej ilości danych.

Chciałabym jeszcze na moment wrócić do podniesionego w dyskusji wątku, który dotyczył kwestii związanych z infrastrukturą i inwentaryzacją infrastruktury prowadzoną przez prezesa UKE. Padło pytanie, czy i jakim zakresie jesteśmy w stanie wskazać, kto jest właścicielem tejże infrastruktury. W tej chwili każdy przedsiębiorca telekomunikacyjny, który składa raporty do systemu SIPS, ma możliwość zastrzec informację na temat tego, czy nazwa węzła, jaki zostanie zlokalizowany w naszym systemie, będzie mogła być zidentyfikowana jako jego własność. Nie oznacza to oczywiście, że prezes UKE tej wiedzy nie posiada. Nie oznacza to również, że wspomniane dane nie mogą być wykorzystywane do prowadzenie analiz rynku.

W tym momencie odnoszę się do kolejnego poruszonego wątku, jakim było pytanie o badanie sytuacji monopolu na poszczególnych rynkach. Tego rodzaju działanie znajduje się pośród ustawowych kompetencji prezesa UKE. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej systematycznie analizuje tzw. rynki właściwe. W tym przypadku chodzi o rynek szerokopasmowego dostępu do Internetu. W ramach analizy są wyciągane wnioski, czy na danym terenie i w jakim zakresie występuje przedsiębiorca telekomunikacyjny o znaczącej pozycji rynkowej. W przypadku stwierdzenia takiej sytuacji prezes UKE nakłada na tego przedsiębiorcę obowiązki regulacyjne. Do dyspozycji prezesa pozostaje cały wachlarz możliwości, jeśli chodzi o wybór środków regulacyjnych, na zastosowanie których może się zdecydować. Przede wszystkim chodzi o nałożenie obowiązku udostępnienia sieci stronom trzecim, operatorom alternatywnym. W ostateczności może nastąpić także określenie, na bazie jakich kosztów i przy wykorzystaniu jakich opłat operator o znaczącej pozycji rynkowej ma obowiązek udostępnienia tych usług operatorom alternatywnym.

Przeglądam w tej chwili moje notatki i sprawdzam, czy nie pominęłam jakichś istotnych kwestii, do których powinnam się odnieść. Nic takiego nie dostrzegam, ale deklaruję, że dokonamy szczegółowego przeglądu zadanych pytań i postaramy się odpowiedzieć pisemnie na te pytania, które zostały dziś pominięte, albo nie byliśmy w stanie udzielić precyzyjnej odpowiedzi.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka (PiS):

A co z kwestią praworządności w pani Urzędzie i sprawą skargi obywatelskiej?

Zastępca prezesa UKE Lidia Kozłowska:

Pani poseł, pozwolę sobie to zagadnienie skomentować w sposób następujący. Sprawa, o którą pani pyta, nie wiąże się bezpośrednio z tematem dzisiejszego posiedzenie Komisji. Pani prezes Gaj miała okazję jakiś czas temu na posiedzeniu Komisji Administracji i Cyfryzacji tłumaczyć szczegółowo, na czym polega skomplikowanie tej sprawy.

Nie wydaje mi się także słusznym zarzut, że występuje bezczynność z naszej strony w tej kwestii. Nie dalej jak kilka dni temu wystosowano zaproszenia na rozprawę administracyjną w tym zakresie. Na dziś pozostanę tylko przy tym krótkim komentarzu. Uważam, że wszelkie dodatkowe informacje na ten temat nie mają nic wspólnego z zagadnieniem sieci szerokopasmowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję, pani prezes, a panią poseł informuję, że zawsze może pani wystąpić w tej sprawie z pytaniem na piśmie. Dziś rzeczywiście posiedzenie naszej Komisji nie było poświęcone temu zagadnieniu.

Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy przewidziany na dziś porządek obrad. Proszę pamiętać o pisemnej odpowiedzi na bardziej szczegółowe kwestie poruszone przez członków Komisji.

Korzystając z okazji, jeszcze raz pozwolę sobie przypomnieć koleżankom i kolegom o zgłaszaniu propozycji tematów do planu pracy Komisji na I półrocze 2014 r. W tej sprawie wszyscy członkowie Komisji otrzymali wiadomość na skrzynki elektroniczne. Bardzo proszę zgłaszać propozycje. Pozwoli nam to zmieścić się w czasie wyznaczonym przez panią marszałek.

Dziękuję wszystkim za pracę w dniu dzisiejszym. Zamykam posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji.